

Posiedzenie Rady SDP

Dziennikarze pragną służyć linii socjalistycznej odnowy

17 bm. odbyło się w Warszawie w rozszerzonym składzie posiedzenie Rady Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, poświęcone aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju oraz roli i zadaniom środków masowego przekazu. Wśród gości obecni byli wiceprezes Rady Ministrów — **MIECZYSLAW RAKOWSKI**, przedstawiciele KC PZPR i stronnictw politycznych.

Wprowadzenie do dyskusji zatytułowane „Kim jesteśmy i co możemy zrobić” wygłosił prezes SDP — **Stefan Bratkowski**. Stwierdził m. in., że dziennikarze mogą oferować tylko swoją dobrą wolę, wiedzę i umiejętności. Jesteśmy przeciw wszelkim ekstremizmom. Jesteśmy za formowaniem się tego wielkiego bloku porozumienia społecznego, który jest zdolny: gwarantować i trwałość systemu socjalistycznego, i trwałość naszych sojuszy. Myślę — powiedział S. Bratkowski — o systemie socjalistycznym z odradzającą się partią, do której należą, z odzyskującymi autentyczność stronnictwami, z traktowanymi po partnersku społecznościami katolicką, z szukającymi dla siebie praktycznego programu i roli związkami zawodowymi, tak robotniczymi, jak i chłopskimi. Myślę o socjalizmie naprawdę, nie na niby, a zarażeniem sprawnym i efektywnym, zdolnym przejść próbę życia, a nie próbę sloganów. Chcę tu powiedzieć jasno — stwierdził

w innym miejscu prezes SDP — że środowisko dziennikarskie w całej swej masie nie tylko geopolitycznymi argumentami popiera trwałość naszych sojuszy. Jesteśmy za autentyczną współpracą i przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, za rozwojem obustronnie solidnego handlu (dziś to głównie nasza strona nie wywiązuje się z umów) i kontaktami kulturalnymi.

Co możemy dziś i jutro zrobić dla dzieła naprawy Rzeczypospolitej? Spróbujmy wytłumaczyć naszym rodakom, że nikt nas z tego dna, w jakim się znaleźliśmy, poza nami samymi nie wyprowadzi. Istnieje potrzeba wspólnego, praktycznego, gospodarskiego namysłu i współdziałania ze strony każdego z nas, wszędzie, gdzie żyjemy i pracujemy. Spróbujmy namówić naszych rodaków, żeby w każdej fabryce, osiedlu, mieście, w każdej branży gospodarki, w każdym zawodzie i specjalności, sformowały się sztaby mądrych ludzi, zdolnych wspólnie zaproponować praktyczne, doraźne, a potem i długofalowe środki zaradcze. Prezes SDP zaproponował powołanie wspólnie z szere-

(Dokończenie na str. 6)

Cena 1 zł

echo KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 119 (10954)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 19, 20, 21 czerwca 1981 r.

Konsumenci w ofensywie

Federacja musi wystartować ze szturmowym programem

Środowisko dziennikarskie — wspólnie z naukowcami — zainicjowało Federację Konsumentów, ma też duży udział w jej tworzeniu. Statut FK, określający organizację jako stowarzyszenie, został przedłożony do rejestracji i teraz — kiedy wstępne stadium zostało pokonane Dziennikarski Klub Rynku i Obrony Konsumenta SDP zebrał się

w Warszawie dla omówienia form pracy tego ruchu.

Jak, dziennikarze wyobrażają sobie tę działalność?

Panuje jasność co do tego, że zadaniem nowej organizacji społecznej jest obrona interesów klientów sklepów, lokali gastronomicznych, firm usługowych itp. Ta obszerna sfera naszego życia codziennego narzuca niejako działalność na wielu frontach. Propozycje są do zastanowienia.

Podstawowym ogniwem Federacji powinien być KLUB KONSUMENTÓW — na osiedlu czy w dzielnicy dużego miasta, w gminie czy małym miasteczku, w zakładzie pracy. Klub taki — całkowicie samorządny — powinien domagać się bezpośredniego na terenie działania respektowania praw konsumenta. Przykładowo: pilnować ustalania najbardziej dogodnych godzin otwierania placówek handlowo-usługowych, wnioskować o ukaranie nierzetelnej obsługi, domagać się regularnych dostaw podstawowych artykułów spożywczych — mleka, chleba, napojów, maki, a także przeciwstawiać się nieuczciwemu przebrzuszaniu sklepów i likwidacji tanich zakładów gastronomicznych, wnioskować o zamknięcie „knajpy-mordowni”.

Drugim podstawowym ogniwem Federacji byłby WOJEWÓDZKI KLUB KONSUMENTÓW, organizujący łączność i przepływ informacji między terenowymi KK, rejestrujący wszystkich członków FK, posiadający swoją radę konsumentów lub tylko zarząd. Pełniłby w swoim rejonie funkcję reprezentanta FK wobec władz terenowych, zajmowałby się wszelkimi inter-

(Dokończenie na str. 2)

nie siedź w domu IDZ NA WYCIECZKĘ

W sobotę i w niedzielę na uczestników akcji **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ** czekają kolejne atrakcje. Oto one:

SOBOTA, 20 bm.

● wycieczka piesza pn. „DO ALWERNI” — przejazd pociągami do Krzeszowic — Tenczynek — Zalas — Wrzosek — Poręba Żegoty — Alwernia — Regulice — powrót koleją — 19 km. Zbiórka o godz. 7.45 na Dworcu Głównym PKP w

Krakowie (odjazd pociągu o godz. 8.15), bilety normalne do Krzeszowic — 8 zł.

NIEDZIELA, 21 bm.

● wycieczka piesza pn. „W DOLINIE DUBIŃ” — przejazd autobusem MPK do Woli Zachodniej — Podgaje Dolne — Michałowice — Masłomice — Więclawice Stare — Seiborowice — Luczyce — powrót pociągami — 17 km wędrowki czyli 17 punktów do OTP. Zbiórka o godz. 8.00 na dworcu autobusowym MPK na Nowym Kleparzu przy przystanku linii nr 227 (odjazd o godz. 8.27), cena biletów: normalne — 7,5 zł, ulgowe — 3,5 zł.

● wycieczka piesza pn. „LA-SY KLESZCZOWSKIE” — przejazd pociągami do Rudawy — Kochanów — Kleszczów — Zabierzów — powrót koleją. Zbiórka o godz. 7.45 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 8.15), bilety wycieczkowe (powrotne) do Rudawy — 8 zł.

● wycieczka górską pn. „WYPRAWA NA KOSKOWĄ GÓRĘ” — przejazd pociągami do Makowa — Koskowa Góra (874 m n.p.m.) — Juszczyń — powrót koleją. Zbiórka o godz. 7.00 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 7.35), bilety wycieczkowe do Suche Beskidzkiej, cena 28 zł + dopłata do Makowa. Zapraszamy! (KAS)

(Dokończenie na str. 10)

Uroczystości Bożego Ciała

Procesja katedralna przeszła Droga Królewską na Rynek Główny

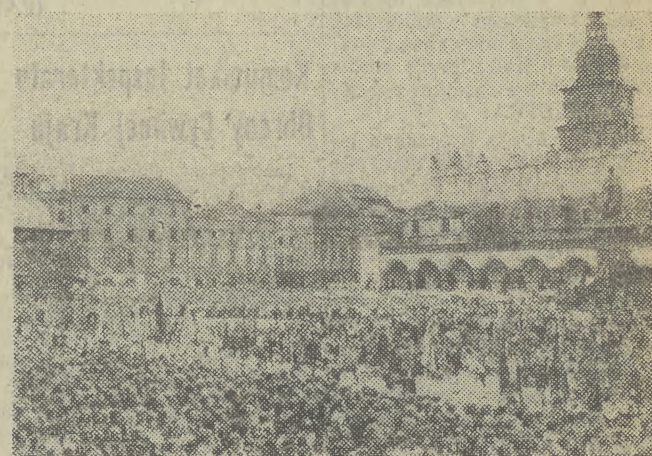
Główną uroczystością święta Bożego Ciała, które wczoraj obchodzili wszyscy wierzący w Polsce, była w naszej diecezji katedralna procesja eucharystyczna. Po mszy św., którą na dziedzińcu wawelskim odprawił ksiądz metropolita krakowski, kardynał Franciszek Macharski, o godz. 10 wyruszyła Droga Królewską proce-

sja kierując się na Rynek. Na trasie procesji znalazły się cztery ołtarze (przygotowane m. in. przez Seminarium Duchowne i parafie).

Na czele procesji, jak każda tradycja, szły dzieci w strojach krakowskich a następnie przedstawiciele różnych środowisk i zawodów, cechów, Bractwa Kurkowego. Wśród ferytronów i sztandarów niesionych przez krakowian — jeden wybijający się świeżością, upamiętniający uroczystości 900-lecia męczeństwa św. Stanisława. I dalej, długi korowód zakonników, zakonników i kleryków prowadzący procesję ks. metropolita z Przenajświętszym Sakramentem w dłoniach.

W słowach, które do licznie zgromadzonych krakowian kierował ks. kardynał sprzed ołtarza, zabrzmiała silna wiara, ale także głęboka troska o naród i ludzkość. „Nie ma zgody dla wojny, gwałtu i terroru” — powiedział przed ołtarzem przy ul. Szewskiej ks. kardynał. Przypominając Białą Marsz metropolita podkreślił, że choć przeszedł on już do historii to jednak nadal jest świadectwem na to, jak chcemy budować naszą przyszłość.

Procesję przeszły także ulicami innych dzielnic — Podgórze, Krowodrza i Nowej Huty. (ag)



Procesja Bożego Ciała na Rynku Głównym
Fot. WŁODZIMIERZ WÓJCZYK

Piękny i rzadki jubileusz wodniackiej imprezy

Po raz czterdziesty wystartował Międzynarodowy Splyw Kajakowy na Dunajcu

Z górą 1900 wodniaków: z Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii, Indii, Francji, NRD, RFN, Węgier, Włoch, Wielkiej Brytanii i Polski wystartowało wczoraj z Nowego Targu na trasę pierwszego etapu jubileuszowego, czterdziestego, Międzynarodowego Splywu Kajakowego na Dunajcu. Inauguracja imprezy na sta-

dionie nowotarskiego Podhala wypadła w tym roku bardzo okazale. Było słonecznie, ciepło i radośnie, jako że wszystkich uczestników czekała czterdziestodniowa wodna wędrowka, dla której zjechali tu nie tylko z pobliskich okolic, ale z najodleglejszych zakątków Polski, wielu z zagranicy. (Dokończenie na str. 10)

Wszyscy są zaproszeni!

Przed nami — trzy dni atrakcji i zakończenie „Dni Krakowa”

Nadszedł, kulminacyjny moment tegorocznych „Dni Krakowa”. Dzisiaj wieczorem w hali „Wist” — Wielka Jubileuszowa Rewia „Piwnicy pod Baranami” 25-lecie tego kabaretu spowodowało, że — jak wiecie — niesie sceniczne gratulacje składają dzisiaj piwnicznom będą goście z całej Polski m. in.: Jan Pietrzak, Jacek Fedorowicz, Wojciech Młynarski, Zenon Leśkowiak, Bogusław Smoleń, Kabaret „Elita”, Maciej Zembaty...

Rarytasem jakkolwiek zupełnie innego rodzaju będzie zapewne, przedstawienie na dziedzińcu wawelskim, niezwykle spektaklu pt. „Studium o Hamlecie” w reżyserii Andrzeja Wajdy, ze scenografią państwa Skarżyńskich i muzyką Stanisława Radwana. Spektakl, prezentowany w niezwyklej scenerii Wawelu, trzykrotnie (dzisiaj i w niedzielę o g. 22 a w sobotę o 23) — realizowany jest specjalnie na „Dni Krakowa” przez zespół Starego Teatru.

Natomiast już w sobotnie popołudnie — wszyscy mieszkańcy Krakowa zaproszeni są na bulwary nad Wisłą, gdzie będą przygrywać kapela, gdzie odbędą się różne pokazy sportowe, gdzie wręczacie z nadejściem zmroku — zapalą się sobótkowe ogniska i zapłoną wianki na Wisłę. Próba odnowienia starej tradycji w nowej formie — nie może odbyć się bez licznego udziału mieszkańców! Już od popołudnia można będzie zakupić tam

wianki, by je potem — na dobrą wróżbę — puścić na wodę. (o tradycji wiankowej piszemy szerzej na str. 4).
Niedziela będzie ostatnim dniem święta miasta. Wtedy też ruszy w swą zwykłą po Krakowie trasę — Lajkonik. Przypomnimy: tradycyjne harce rozpoczyna się o godz. 14.00 pod klasztorem Norbertanek, by Lajkonik — po przemarszu ulicami: Kościuski, Zwierzyniecka, Franciszkańska, pl. Wiosny Ludów, Grodzka — mógł odebrać haracz od władz miasta, w Ryńku Głównym, pod wieżą ratuszową o godz. 18.00.

A zobaczy to w tym roku cała Polska, jako że niedziela 21 czerwca, od hejnału do północy, przebiegać będzie w TVP pod hasłem „Dzień Krakowski”. W ołoku programów — motywem przewodnim, będą „Myśli o państwie” — wypowiedziane przez wybitne osobistości życia społecznego i politycznego Krakowa. Będzie i żywa transmisja z Ryńku, a gospodarzami będą red. Bronisław Cieślak i prof. Aleksander Krawczuk.

Niedzielną, wieczorną koncert jazzowy w Ryńku Głównym — zakończy tegoroczne „Dni Krakowa”. (bn)

Uwaga przyszli studenci!

Telefon „Echa” do Waszej dyspozycji

Chcecie dowiedzieć się szczegółów o egzaminach wstępnych na studia? Zapoznać się ze strukturą wybranej uczelni? Zorientować się w przebiegu kursów przygotowawczych? Dowiedzieć się o terminach egzaminów?

Na wszystkie te oraz inne pytania dotyczące studiów uzyskacie informacje

przychodząc do naszej redakcji ul. Wiślna 2, pokój 29, albo telefonując na nr 289-87 lub 275-88 wew. 129 we wtorek 23 czerwca br. w godz. 11-14.

Podobnie jak przed trzema tygodniami będą u nas dwuzuraw przedstawiciele SZSP, którzy wszystkim zainteresowanym udziela pełnej informacji. (ms)



Na płycie stadionu sportowego nowotarskiego Podhala o godz. 10-ej stanęli w ordynku uczestnicy tegorocznej, jubileuszowej, już czterdziestego Międzynarodowego Splywu Kajakowego na Dunajcu. Po odegraniu hymnu narodowego, otwarcia imprezy dokonał poseł Józef Rótski. Na zdjęciu moment inauguracji
Fot. JADWIGA BUBIŚ

Czesław Miłosz wśród stoczniowców

17 bm. Czesław Miłosz przybył w Gdańsku, dokąd przybył na zaproszenie Społecznego Komitetu Budowy pomnika Poległych Stoczniowców.

Po złożeniu wieńca pod pomnikiem poległych stoczniowców Cz. Miłosz przybył do Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Podczas spotkania z przedstawicielami załogi stoczniowej i innych środowisk Trójmiasta wypowiedział się m. in. na temat NSZZ „Solidarność”. Podkreślił, że walczyć o ruch wolny, reprezentujący wolę sprawiedliwości. W innym fragmencie swego wystąpienia Czesław Miłosz, mówiąc o przyjaźni między narodami, oddał hołd żołnierzom radzieckim poległym na polskiej ziemi podczas II wojny światowej w walce z hitleryzmem. Pomniki — powiedział — mo-

Jan Paweł II przyjął delegację „Solidarności Wiejskiej”

Na prośbę przebywającej w Rzymie na Kongresie Włoskiej Unii Pracy (UIL) delegacji związku „Solidarności Wiejskiej” z prezesem Janem Kulajem, Papież Jan Paweł II zgodził się w drodze wyjątku przyjąć ich 17 bm. kilka minut w swych apartamentach prywatnych.

Papież poświęcił przywioziony przez delegację bochen chleba oraz podkreślił w krótkiej wypowiedzi, że również poprawa stanu polskiego rolnictwa wymaga z pewnością odnowy moralnej.

Jak wiadomo Jan Paweł II jest nadal rekonwalescentem i nie przyjmuje żadnych audycji ani wizyt oficjalnych. Było to więc spotkanie o charakterze prywatnym, po którym w Watykanie nie opublikowano żadnego komunikatu. (PAP)

Komunikat Inspektoratu Obrony Cywilnej Kraju

Inspektorat Obrony Cywilnej Kraju informuje, że w dniu 26 czerwca 1981 r., podobnie jak w latach ubiegłych, dokona się określenia stanu technicznego syren.

W tym celu we wszystkich miastach na terenie kraju nadane zostaną dwa 3-minutowe sygnały dzwinkowe:

- o godz. 10.00 — sygnał modulowany,
- o godz. 10.30 — sygnał ciągły.

Stanisław Kania na partyjnej konferencji Pomorskiego Okręgu Wojskowego

W Bydgoszczy odbyła się konferencja wyborcza PZPR Pomorskiego Okręgu Wojskowego. W obradach uczestniczył, zabierając głos, I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.

Stwierdził on między innymi, iż trudną, ale jedyną drogą odnowy wytyczają nam założenia programowe na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Przejść ją musimy wszyscy — podstawowe ogniwem partii i jej kierownictwo — wszyscy musimy czuć, aby z niej nie zbiec. Za należyte pokonanie tej drogi odpowiedzialni jesteśmy wszyscy — i władze i społeczeństwo.

Poparcie sił zbrojnych dla linii programowej VI Plenum KC PZPR, dla podejmowanych przez kierownictwo partii kierunków jej obrony przed zagrożeniami o kontrowersyjnym charakterze — stwierdził St. Kania — stanowi fakt o doniosłym charakterze politycznym. (PAP)

Federacja Konsumentów musi wystartować ze szturmowym programem

(Dokończenie ze str. 1)

weniami w konkretnych sprawach dotyczących konsumentów, współdziałałby z samorządem mieszkaniowym, radnymi, organizacjami społecznymi, oddziałami PIH, NIK, „Sanepid”, WKKS.

Kluby Ekspertów FK miałyby skupiać specjalistów różnych dziedzin, którzy będą mogli — na sygnał Federacji — badać jakość wyrobów i opracowywać raporty, prowadzić analizy ekonomiczne, organizacyjno-prawne nt. funkcjonowania rynku, systemu reklamacji, przedpłat czy odbioru jakościowego towarów, ustalania i kontroli cen. Opracowania stanowiłyby dla Federacji podstawę do zajmowa-

Posiedzenie Rady Ministrów Zapewnić w kraju spokój i porządek

17 czerwca br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, któremu przewodniczył premier, generał armii Wojciech Jaruzelski.

Rada Ministrów rozpatrzyła zadania wynikające z uchwały XI Plenum KC PZPR i oświadczenia sejmowego premiera.

Głównym obecnie zadaniem, warunkującym pomyślnie kontynuowanie procesu socjalistycznej odnowy i wypracowania gospodarki z kryzysu, jest zapewnienie w kraju spokoju i porządku, podniesienie dyscypliny społecznej i poszanowania prawa.

Powaga sytuacji nakazuje podjęcie niezbędnych środków dla skutecznego przeciwdziałania się zagrożeniom skierowanym wobec państwa i socjalizmu.

Rada Ministrów zobowiązała wszystkie organy państwowe do stanowczego przeciwdziałania poczynaniom, mającym na celu kłópowanie działalności władzy, uniemożli-

wianie jej wykonywania obowiązków, zakłócenie produkcji materialnej, łamanie obowiązków przepisów. Likwidacji ulec musi druk i kolportaż antypaństwowych wydawnictw oraz wykorzystywanie do tego celu urządzeń będących w gestii zakładów pracy.

Z potępieniem i oburzeniem polskie społeczeństwo zareagowało na przypadki antyradykalnych ekscesów, zwłaszcza na fakty zbieszczeszczania cmentarzy i pomników poległych w walce o wyzwolenie Polski żołnierzy radzieckich. Rząd wydając właściwym organom zalecenie wzmożonego i skutecznego przeciwdziałania tym przestępstwom — ekscesom zwraca się do całego społeczeństwa o współdziałanie w okłanianiu nieodpowiedzialnych elementów przynależących ujmę honorowi Polski.

Rada Ministrów zobowiązała organy porządku do stanowczego zwalczania przejawów rozpanoszenia się w miejscach publicznych chuligaństwa i wandalizmu.

Rada Ministrów określiła zadania resortów wynikające z sejmowego oświadczenia premiera w dziedzinie gospodarki i zaopatrzenia rynku. Kluczowy obecnie problem — to poprawa funkcjonowania przedsiębiorstw. Jednym z warunków tego jest zapewnienie kadry kierowniczej możliwości skutecznego kierowania zakładami pracy. Niedopuszczalne jest osłabianie pozycji dyrektora. Rząd będzie udzielał wsparcia kierownikom zakładów pracy, będzie stanowczo brał kadry kierowniczą w obronę przed naciskami i nieuzasadnionymi atakami.

Konieczne jest maksymalnie możliwe wykorzystanie istniejących rezerw wydobycia surowców i spożytkowanie potencjału produkcyjnego zakładów. Prezes Rady Ministrów powołał specjalny sztab pod kierownictwem wicepremiera R. Malinowskiego, któremu przypisał szerokie pełnomocnictwa w celu operatywnego kierowania wszystkimi niezbędnymi pracami, związanymi ze zbiorami plodów rolnych i pełnym ich zagospodarowaniem. Nie wolno dopuścić do zmarnowania bądź niewykorzystania najmniejszych nawet ilości tegorocznych zbiorów.

Zgodnie z zapowiedzią premiera w Sejmie, Rada Ministrów omówiła niektóre aspekty reformy cen detalicznych zalecając ministrowi — przewodniczącemu Państwowej Komisji Cen przedstawienie w trybie pilnym związków zawodowym oraz społeczeństwu konkretnych propozycji. Rada Ministrów oceniła realizację porozumień społecznych.

Władze państwowe dokonały i dokonują ogromnego wysiłku dla wywiązania się z przyjętych zobowiązań. Wydatkowane są na te cele ogromne środki. Niestety w świetle poważnego spadku produkcji nie daje to oczekiwanych społecznie efektów. Rząd oczekuje na większe zrozumienie oraz aktywność NSZZ „Solidarność”, wszystkich związków zawodowych w działaniach zmierzających do przezwyciężenia istniejącego kryzysu i do stabilizacji gospodarki, tylko ta bowiem droga może być osiągnięta poprawie warunków życia społeczeństwa.

Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie wymiaru godzin zajęć dydaktycznych i wychowawczych nauczycieli. Uchwała zmniejsza tygodniowy wymiar godzin pracy nauczycieli w granicach od 9 do 16 procent, w zależności od charakteru i stopnia organizacyjnego placówki oświatowo-wychowawczej.

W kolejnym punkcie Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie w sprawie podwyższenia z dniem 1 lipca br. niektórych emerytur, rent i świadczeń pieniężnych dla rolników oraz ich rodzin. Podwyższone zostaną najniższe emerytury i renty przyznane na podstawie uchwały z 27. 10. 1977 do kwoty 1.900 złotych miesięcznie. Podwyższeniu do 1500 złotych miesięcznie ulegają również najniższe renty rodzinne i wypadkowe oraz renty inwalidzkie dla członków rodzin rolnika.

Zwiększa się emerytura i renty wypłacane dla dwojga małżonków o kwotę odpowiadającą wysokości dodatku na żonę w systemie powszechnego zaopatrzenia emerytalnego tj. o 400 złotych, przy tym dodatek przysługujący rodzinom, których dochód na osobę nie przekracza 1.600 złotych miesięcznie.

Jednocześnie rolnikom, którzy przekazali gospodarstwa rolne przed 1 stycznia 1978 roku tj. przed wejściem w życie systemu zaopatrzenia rolników, podwyższone zostaną świadczenia z 750 złotych do 1.500 złotych miesięcznie dla jednej osoby oraz z 1000 złotych do 1900 złotych dla małżonków. (PAP)

Co słychać?

W Bielsku Białej organa MO zatrzymały „falszywego” milicjanta, który ostatnio kontrolował pojazdy i karał kierowców wysokimi mandatami. Reakcyjnym funkcjonariuszem MO okazał się nigdzie nie pracujący 21-letni Jerzy Oberek z Gilowic, w woj. bielskim, który ubrany był w kompletny ubiór leśnej milicjanta służby drogowej.

rannych pociąg ekspresowy „Tatry” jadący z Warszawy do Krakowa najechał na nie strzeżonym przejeździe kolejowym pod Wartą na wóz konny; w wypadku zginęły dwie osoby jadące farmanką, a przerwa w ruchu trwała 2 godziny.

Z OFICJALNA wizyta w Wielkiej Brytanii przebywa minister spraw zagranicznych PRL — Józef Cyrankiewicz.

LEONID BREŻNIEW wręczył przewodniczącemu Światowej Rady Pokoju Romaszowi Chandrze Order Lenina przyznany mu za wybitne zasługi w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów.

JUTRO w Teheranie odbędzie się parlamentarna debata, na której jak powołuje się na oczekiwane, uchwalony zostanie wniosek o zdżecie Bani Sadr z urzędu prezydenta Iranu.

OD NIEDZIELI

Temat polski nie schodzi z łamów prasy światowej. To nie przesada, tak rzeczywiście jest i to już od wielu miesięcy. Dokładnie od sierpnia ubiegłego roku, co nie oznacza, iż przedtem nie pisało się nic o naszym kraju. Owszem pisało się, ale w innej tonacji i w kontekście innych spraw i problemów.

Ostatnio dwa wydarzenia w Polsce agencje światowe uznają za godne szerokiego potraktowania, im też poświęcono wiele komentarzy, choć w skali wydarzeń międzynarodowych nie były to tematy mogące rugować z czołówek inne większej wagi wiadomości. List KPZR skierowany do KC PZPR miał jednak, jak widać, dostateczny ciężar gatunkowy, aby przebiec się przez serwisy informacyjne i przedostać na łamy gazet. Jemu zresztą poświęcone było zwolone w trybie pilnym XI Plenum KC Partii, które w dwa dni potem znalazło odbicie w debacie poselskiej. Sejm, podobnie jak plenum partii, udzielił pełnego poparcia rządowi premiera Jaruzelskiego.

Posiedzenie Sejmu — pisał agencja AFP — dało początek „świętej unii” Polaków i to w momencie, w którym nigdy dotąd przyszłość Polski nie wyglądała równie niepewnie. W atmosferze „niepewności” przed-

we — kontynuuje agencja — zatwierdzone przez Sejm obrządku z całą doniosłością, że linia porozumienia i dialogu społecznego jest obecnie bardziej aktualna niż kiedykolwiek oraz, że nie ma mowy o odstąpieniu od modelu samorządu przedsiębiorstw, który powinien stanowić podstawę reformy gospodarczej.

Agencje zauważyły również wybór Stanisława Kania na konferencji krakowskiej na delegata na Zjazd. Miejsce tego wyboru uważają

pierwszą turą to jeszcze nie pełne zwycięstwo, ale jego rozmiar pozwala już przypuszczać, że wyniki drugiej tury (w najbliższą niedzielę) ostatecznie ugruntuja pozycję francuskich socjalistów. Ma to być, wedle komentatorów francuskich, zwycięstwo uniwersalne, to jest uzyskanie nie tylko przez pokonanie partii prawicowych i komunistycznej, ale także wszystkich innych grupowań politycznych. I to nie tylko w jakichś wybranych rejonach kraju, ale dokładnie w całej Francji. I tylko takie zwycięstwo, wedle zapewnień przywódcy socjalistów — Mitterranda, umożliwi urzeczywistnienie szerokiego programu reform go-

szereżone tornado” wykazało, że zdecydowana większość Francuzów opowiada się za — w dosłownym znaczeniu — państwem socjalistycznym.

Jaki socjalizm zamierza forsować Mitterrand jeszcze nie wiadomo. Niezupernie też jest jasne co rozumie pod pojęciem „społeczeństwo wolne i sprawiedliwe”. Tymczasem nadal zachowuje niechętny stosunek do komunistów, wciąż nie wypowiada się, czy przyjmie ich do współzawodnictwa krajem, czy odstąpi im jakieś terytorium ministerialne. Jeśli tak — to miałby to być udział tylko symboliczny, na co z kolei na pewno nie wyraża zgody sami komuniści.

Ale wybory do francuskiego zgromadzenia jeszcze się nie zakończyły. Wszystkie partie nadal walczą o głosy wyborców, zwłaszcza tych, którzy dotąd jeszcze się nie zdecydowali. A jest ich ok. 30 proc. wśród ogółu uprawnionych do głosowania. Mer Pariza, Jacques Chirac (kandydował w wyborach prezydenckich) próbuje więc mówić Francuzom, że Mitterrand, jeśli ostatecznie zwycięży niechybnie „doprowadzi Francję do kolektywizacji”.

Czy Francuzi uwierzą w te bajeczki można wątpić. A gdyby nawet — to i tak już sam wynik pierwszych tury wyborów parlamentarnych zapewniła parlament lewicowym zwycięstwo. I to na miarę historyczną.

CZ. MORAWETZ

Na miarę historyczną

za wielce symptomatyczne. — To w tej dawnej stolicy królewskiej — pisze dziennikarz jednej z największych światowych agencji prasowych — partia polska manifestuje najbardziej żarliwego ducha odnowy. Tu też ma swą siedzibę klub „Kuznica”, zrzeszający najmniej konformistycznych intelektualistów partyjnych. — Stanisław Kania, który pochodzi z tego regionu — zauważa inna agencja — nie pozostawia żadnych wątpliwości co do swych intencji odnowy i prowadzenia dialogu ze społeczeństwem.

Pierwsza tura wyborów do francuskiego parlamentu potwierdziła, iż Francuzi opowiadają się za socjalizmem. Co prawda

spodarczonych, politycznych, jak też stworzenia bardziej sprawiedliwego i wolnego społeczeństwa.

Czy rzeczywiście Francuzi o tym tylko marzą, czy rzeczywiście chcą takich zmian, które mogłyby ich uformować w całkowicie nową społeczność? Wedle dziennika francuskich finansistów „Les Echos” większość Francuzów nie głosowała za nowym ładem socjalistycznym, lecz za chęcią ucieczki od urzeczywistości. Z kolei niezależny dziennik „Le Quotidien de Paris”, uważa iż to „prawdziwe

1234567 DO-SOBOTY

Z KRAJU I ZE SWIATA

PROBLEMATYKA projektowania w dziedzinie służby zdrowia, sportu, wypoczynku i turystyki oraz właściwe zagospodarowanie przestrzeni szkolnych i kulturalnych to tematy nad którymi wczoraj dyskutowali uczestnicy XIV Światowego Kongresu Międzynarodowej Unii Architektów odbywającego się w Warszawie.

JUŻ 1000 ton ropy naftowej wydobyto z nowej kopalni „Biotno I” koło Nowogardu w województwie szczecińskim. Surowiec dostarczany jest autocysternami na pobliską stację kolejową a stamtąd koleją do rafinerii w Trzebinii.

17 BM. W GODZINACH

UWAGA OKAZJA!

WYPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH DO SPRZĘTU RADIOWO-TELEWIZYJNEGO PO OBNIŻONYCH CENACH

organizuje w dniach od 22 do 26 czerwca, w godz. 10-18, WPHW Oddział Usług w Krakowie przy ul. Bohaterów Stalingradu 31 (w podwórku).

Zmowa milczenia przzerwana

Poznański Czerwiec 56

Z GODNIE z handlową tradycją w czerwcu 1956 roku w Poznaniu otwarto Międzynarodowe Targi Poznańskie. W tym roku była to XXV z rzędu jubileuszowa impreza, na którą Polska przygotowała szczególnie bogate ekspozycje. Do Poznania zjechali przedstawiciele handlowi 35 krajów. Z państw kapitalistycznych zaprezentowały swoje towary 593 firm. Polska przedstawiła ogółem ponad 30 tys. eksponatów, dominującym zaś akcentem polskiej ekspozycji był przemysł maszynowy. Oficjalne otwarcie targów nastąpiło w gmachu Opery, gdzie przemówienie na temat polskiej polityki handlowej wygłosił wiceprezes Rady Ministrów T. Gede. W dzień później, 17 czerwca, otwarcia terenów targowych dokonał premier Józef Cyrankiewicz.

W tym czasie nie jeszcze nie zapowiadało, że Poznań stanie się w dziesięć dni potem miastem krwawych zamieszek i zająć ulicznych, w wyniku których 48 osób zostało zabitych lub zmarło na skutek odniesionych obrażeń, a ok. 300 osób odniosło rany.

W ogłoszonym komunikacie PAP pisało:

Od pewnego czasu agentura imperialistyczna i reakcyjne podziemie starły się wykorzy-

stać trudności ekonomiczne i bolączki w niektórych zakładach Poznania dla spowodowania wystąpień przeciwko władzy ludowej. Wrog nieprzypadkowo obrał sobie jako teren prowokacji właśnie Poznań w chwili, gdy odbywały się tam Międzynarodowe Targi. Chodziło o to, aby rzucić cień na dobre imię Polski Ludowej, utrudnić rozwijanie naszej pokojowej współpracy międzynarodowej. W dniu 28 bm. agentem wroga udało się spowodować zamieszki uliczne, co pociągnęło za sobą ofiary na ludziach. W oparciu o świadomą część klasy robotniczej władze opanowały sytuację i przywróciły spokój w mieście. Na miejsce wypadków udali się przedstawiciele czadu i Komitetu Centralnego PZPR z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele. Sprawy rozruchów, które miały charakter szeroko zakrojonej i starannie przygotowanej akcji prowokacyjno-dywersyjnej, zostaną ukarane z całą surowością prawa.

O tych to właśnie sprawach mówi się w tych dniach w Poznaniu. Mówi się o wydarzeniach sprzed ćwierć wieku, które — takie jest powszechne przekonanie — miały swój finał w sierpniu 1980. Wiedza o dramatycznych dniach czerwcowych — pierwszym naszym przełomie — jest nikła, zwłaszcza poza rogatkami Poznania. Panowała wokół nich prawdziwa zmowa milczenia. Ludziom zamykano usta, a badaczom dostęp do akt i dokumentów.

Teraz po raz pierwszy próbuje się odkryć prawdę o przebiegu i tle wydarzeń. Kierownik redakcji literackiej Wydawnictwa Poznańskiego — Bronisław Kłedzik pokazuje odbitek szczerą, niezwykle książkę „Poznański Czerwiec 1956”, która ukazuje się w rocznicę. Rzecz charakterystyczna, która rzuca się od razu w oczy. Wśród autorów są polonisci, prawnicy, inżynier architekt, a nie ma historyków. Inni odrabiają za nich zaległości. Ale czy zwalnia to dziejopisów z ich obowiązków wobec swoich czasów?

Na czele zespołu redakcyjnego stoi historyk literatury prof. dr Jarosław Maciejewski (prorektor, elekt Uniwersytetu im. Mickiewicza). Złota postać, twardy, nieustępliwy, jak mówią o nim powszechnie w Poznaniu. Książka zaczyna się od jego refleksji opartych na ważnych faktach. Ten pierwszy rozdział, nosi tytuł „Po dwudziestu pięciu latach”.

„Podjęcie problemu poznańskiego czerwca ćwierć wieku po wypadkach — pisze — sytuację wobec nowych punktów odniesienia. Obecnie jesteśmy świadkami nie tylko tego, że w historii PRL — pojawił się grudeń 1970 na Wybrzeżu wraz z poprzedzającym go bezpośrednio studenckim marcem 1968, lecz że istnieją w pamięci narodowej również radomski i ursuski, czerwiec 1979, no i naturalnie sierpień 1980 oraz to wszystko, co stało się rezultatem umów społecznych z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Ta-

kie punkty odniesienia konstruuje historykowi perspektywę uzasadniającą oglądanie poznańskiego czerwca w funkcji ekspozycyjnej dla wtku w dziejach współczesnej Polski niezwykle ważkiego, kto wie, czy nie najważniejszego”.

Główną troską autorów było ustalenie faktografii. Korzystano z różnych źródeł: z prasy, biorąc pod uwagę jej tendencyjność — strach czytać co niektórzy wypisywali, z dokumentów administracji państwowej, samorządowej, przemysłowej, związkowej, z protokołów zebrań partyjnych instancji wojewódzkich i centralnych, ze zbiorów prywatnych. Z tych materiałów wynika między innymi, że już wtedy działała grupa osób poza oficjalnymi strukturami związków zawodowych, a więc mieliśmy załączek niezależnych związków zawodowych. Najtrudniej jest o wgląd w oficjalne dokumenty dotyczące śledztwa i procesów sądowych. Tylko cząstka prawdy zawarta jest w prywatnych zapisach adwokatów oraz na taśmach magnetofonowych z nagraniami tych fragmentów procesów poznańskich, które były transmitowane przez radio. Ogromne zasługi ma dr Aleksander Ziemiński, który przedstawił „próbę chronologiczną rekonstrukcji wydarzeń” czarnego czwartku 23 czerwca i następnego dnia 29 czerwca, wraz z ustaleniem listy zabitych, niepełnej jeszcze.

Książka odwołuje się nie tylko do dokumentów (z przemówieniami Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza), ale także do wspomnień uczestników i obserwatorów wydarzeń, chociaż autorzy zdają sobie sprawę z legendotwórczego działania czasu. „Niemniej spisane wspomnienia — jak stwierdza prof. Maciejewski — są w tej chwili najcenniejszym i najbardziej sugestywnym świadectwem tego ważnego momentu w dziejach

współczesnej Polski, który bagatelizując nazwano wypadkami poznańskimi”. Jest więc między innymi wypowiedź robotniczego przywódcy cegielniczaków — Stanisława Maty („Działaliśmy jawnie, głośno”) i obecnego prezesa poznańskiego oddziału Związku Literatów Polskich Egoza Naganowskiego, którego wtedy raniono („Byłem przechodniem”).

Materiały zostały napisane i opracowane w ciągu trzech miesięcy. Drukarze z Zakładów Graficznych im. Kasprzaka narzucili takie tempo, że autorzy i redaktorzy nie nadążają z korektą. Zespół autorski podzielił swój trud społecznie. Porozumiewawcy Stowarzyszeń Twórczych, Zakłady Cegielskiego, od których przecież się wszystko zaczęło, „Solidarność” (Wielkopolska), którym autorzy książki czuli się w obowiązku podziękować. Wiele osób może się jeszcze przyczynić do ustalenia nie znanych dotąd faktów i oddania prawdziwego sensu wydarzeń. Jest to książka niepełna, otwarta, sygnał wywoławczy dla ujawnienia pominiętych źródeł.

Długa jest lista instytucji (m. in. Tymczasowy Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych, Zakłady Cegielskiego, od których przecież się wszystko zaczęło, „Solidarność” (Wielkopolska), którym autorzy książki czuli się w obowiązku podziękować. Wiele osób może się jeszcze przyczynić do ustalenia nie znanych dotąd faktów i oddania prawdziwego sensu wydarzeń. Jest to książka niepełna, otwarta, sygnał wywoławczy dla ujawnienia pominiętych źródeł.

Obecnie trwa batalia o papier, aby nakład był współmierny do zainteresowania, jakie zapowiadana książka już wzbudziła w wielu miastach.

W Wydawnictwie Poznańskim myśli się już o wydaniu powieści Roberta Jarockiego „Postój w pracy” związanej z dramatem czerwca. Została ona nawet nagrodzona w konkursie literackim 1970, ale do czytelnika nie dotarła.

CZ. M. I. B. H.

Może świadek powie skąd się wzięła ta grupa ludzi z tym sztandarem, z którym siedli na czołgu?

— Ta przyszła ze strony Dąbrowskiego.

— Jak to wyglądało wszystko?

— Sztandar był rozdarty, prawda i skrwawiony.

— Jaki to był sztandar?

— Nasz, polski.

(Z procesów poznańskich)

Czy przemysł skorzysta z tej okazji?

PSK twierdzi: mamy złoty środek na niedomogi transportowe!

Gdybyśmy mieli dobry transport, stanowiący cały spójny system, to wiele problemów — które nas tak gnębią od lat — już dawno byśmy przeskoczyli, mówią często bossowie naszego życia gospodarczego. I faktycznie, częściowo mają rację. Ale tylko częściowo. Niemniej jednak ambicja niemal każdego — czy to małego, czy średniego, nie mówiąc o dużym — zakładu jest posiadanie własnego transportu. Powstają więc bazy zakładowe, których ciężarówki i inne pojazdy są później niewłaściwie wykorzystywane, nie wnikając już przy okazji w słabą zazwyczaj obsługę techniczną taboru.

Uczestniczyłem niedawno w kontroli samochodów, wyjeżdżających z Krakowa. W ciągu krótkiego czasu pracownicy Inspekcji Gospodarki Samochodowej zatrzymali kilkanaście ciężarówek wysokotonażowych, jadących na trasy kilkusetkilometrowe, bez wykorzystania pełnych ich ładowności i nie ciągnących przyczep. Były też kontrolowane takie pojazdy z Gdańska, Łodzi i Warszawy, jadące w ogóle (!) bez żadnego ładunku z powrotem do bazy. Wreszcie — zauważyliśmy też krążące się przewozy, tzn. pojazdy przewożące te same ładunki z tej samej i do tej samej miejscowości, czy też ich najbliższej okolicy.

Tylko w ciągu godziny na jednej trasie i jednym kierunku ujawniono przez inspektorów IGS straty — jakie poniosła gospodarka narodowa — wyniosły kilkadziesiąt tysięcy zł. Łatwo zatem zrozumieć na tym przykładzie, jak wielkie marnotrawstwo i niegospodarność występują w naszym transporcie samochodowym. Z pewnością dłużej nie stać nas na tolerowanie tego zjawiska, zwłaszcza, że importowana przecież ropa naftowa stale drożeje, a oszczędność zużycia paliwa jest nakazem chwili.

Zaufać tej firmie
Specjaliści transportu twierdzą, że nasz potencjał przemysłowy, i to nie tylko samochodowy, ale i kolejowy, przy racjonalnym wykorzystaniu pojemności i ładowności samochodów i wagonów, nie tylko że w pełni wystarcza, ale jest nawet o 1/5 lub nawet 1/4 za duży! Potrzebna nam zatem bardzo pilnie mądrej gospodarki w transporcie drogowym i na żelaznych szlakach, a przede wszystkim zerwania niektórych starych struktur i odejścia od zasady „Zosi-samosi”. Transport musi stanowić zwały system, nawzajem się uzupełniający bez względu na podział branżowe czy regionalne, nie mówiąc już o partykularnych interesach branż czy zakładów.

O co więc chodzi?
Przed wszystkim trzeba będzie zawrzeć firmie pod tytułem: Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej. Ma ona być w skali kraju gestorem całej masy przewozowej. Każda instytucja, każdy zakład zleci — zakłada się w tym projekcie — PSK przewóz ładunków, a wyłącznie sprawa tej firmy będzie, jak (w jaki sposób) towar zostanie przewieziony, tzn. czym transportem. PSK, gromadząc w swych magazynach towary dla poszczególnych relacji, wysyłać je będzie (jako pełne, gabarytowe ładunki) koleją, bądź zatrudni PKS i innych przewoźników. System ten — przy pełnym wdrożeniu, z czym będzie chyba największy kłopot — gwarantuje likwidację pustych przebiegów, a instytucje i przedsiębiorstwa uwalnia od trudności transportowych, z którymi ciągle się one borykają.

PSK działa na terenie całego kraju i stając się niejako dyspozytorem masy przewozowej potrafi zapewnić właściwe i terminowy przewóz ładunków. Przejmowanie funkcji koordynatora nie przychodzi PSK łatwo, a konserwatywny w podchodzeniu do tego zagadnienia jest duży. Który jednak zakład zdecydował się

na nierozwijanie własnego transportu — a w tym systemie poza małym transportem gospodarczym nie ma on praktycznie racji bytu — ten przekonał się, że PSK warto i trzeba zawierzyć; że ten model jest bodaj najsukcesyjniejszy i najszybszy. Niestety, nie wszyscy menedżerowie przemysłu nawet wiedzą, że PSK istnieje.

Nawet od dziś
Myli się ten Czytelnik, który uważa, iż scedowanie większych przewozów na PSK to sprawa przyszłości. Zagadnienie istotne jest już dziś. Jak twierdzi dyr. Żurek, szef Oddziału PSK w Krakowie, jego przedsiębiorstwo posiada odpowiednią kadre i możliwości do przejęcia tych poważnych zadań. A główni przewoźnicy: PKP i PKS — wbrew opinii — dysponują odpowiednim potencjałem przewozowym na wykonanie znacznie większej ilości przewozów, które nb.

(Dokończenie na str. 6)

Nasze sprawy

Obyczaje dnia codziennego

My należymy do „Solidarności”, my jesteśmy za „Solidarnością”, „Solidarność” jest na ustach wszystkich, „Solidarność” jest w tysiącach zakładów pracy, „Solidarność” jest w kłopotach kilku milionów ludzi. Gdzie nie ma solidarności? — solidarności nie ma w nas...

Historia kraju, Europy, nawet historia świata zna przykłady polskiej solidarności, mamy liczne powody do dumy narodowej z racji tych wielu okoliczności, kiedy Polacy stawiali na wyższość odwagi, honoru i człowieczeństwa wykazywanego w sprawach własnych lub cudzych. Ale zawsze były to okoliczności wielkich zagrożeń i wielkich wyrzeczeń, sytuacje, w których lub ostateczne. Wiemy jaką dziś

mamy sytuację, i w niej, w skali kraju, społeczeństwa, partii zdobywamy się na bezsporne akty godności, odwagi i charakteru. Ale to w skali makro.

Oto już w kilkunastu przypadkach — starając się kupić mięso poza kolejnością uczestnicy kolejek podarli legitymacje inwalidzkie. Oto zdarzyło się, że z autobusu wypchnięto osobę starszą, bo ona ma czas, może poczekać. Oto na bazarze sprzedano zamrożonego bociana za indyka. Oto ostrzeżenie przed nabywaniem fałszywych biletów do teatru. Oto z kolejką po dywan wyrzucono kobietę z dzieckiem na ręku, bo dziecko dywan niepotrzebny. Oto wreszcie zdarzają się przypadki sfaktyzowanych legitymacji inwalidzkich. Oto lekarka z przychodni

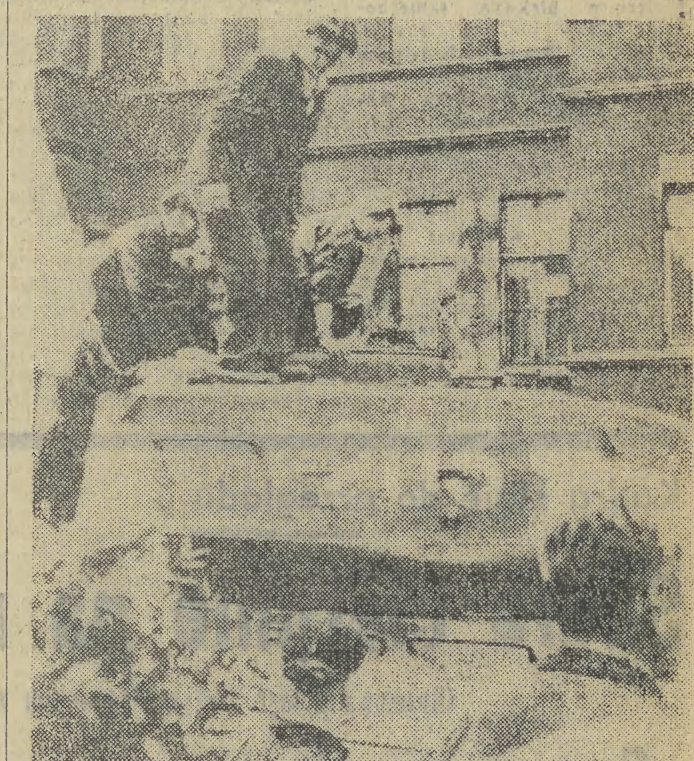
dziecięcej opuściła dyżur, bo poszła stać po jakieś tam produkty. Oto w karetce pogotowia ratunkowego nakryto podchmielną ekipę ze skrzynkami kielbas...

Żyje nam się teraz bardzo ciężko. Nerwowa atmosfera społeczna i polityczna potęgują trudny dzień codzienny, mordęga zakupów, niewydolność komunikacji, zatłoczenie leżarskich porzekalni, niekompetencja urzędników — ileż fatalnych okoliczności powoduje nasze codzienne frustracje i eksplozje zdenerwowania. To jest oczywiście nasz stan wyjściowy. Ale przecież właśnie w stanach wyjątkowych, w sytuacjach nadzwyczajnych jakże często potrafiliśmy zachowywać honor i go-

ność. Czy ona już się wyczerpała, czy już jej nie starczy na kolejkę? Czy dalej będziemy spokojem społecznym zadziwiać Europę, a zdziwieciami w kolejkach? Czy pertraktować będziemy o ustawy, a biec się będziemy o paszety? Czy negocjować będziemy o renty, a maltretować będziemy inwalidkę w kolejkę? Czy postuluwać będziemy „urlopy macierzyńskie, a rugować będziemy z kolejką matkę z dzieckiem na ręku?

Trzeba nam solidarności w kolejkach i autobusie, w urzędzie i w przychodni. Trzeba tam solidarności tak samo, jak w Sejmie, w zakładzie, w KKP i zawodowych negocjacjach. Trzeba solidarności w das.

A. T.



Archiwum „Echa Krakowa”

Być albo nie być Krakowa

Rewaloryzacji wymaga całe miasto
nie tylko jego zabytki

Dziś coraz powszechniej — stale się przekonanie, że nie chodzi już tylko o uratowanie jednego czy drugiego zabytku, ale o zachowanie specyficznego zabytkowego charakteru Krakowa i że możliwe to jest tylko wtedy, gdy rozwiązanie zostaną problemy komunalne całego miasta: problemy ekologiczne, przemysłowe, społeczne. Idzie więc zatem o przywrócenie miastu jako całości jego znaczenia i właściwej roli — słowem o rewaloryzacji właśnie.

Odkąd o sprawie tej można mówić i pisać niemal całą prawdę okazuje się, że dotychczasowe przedsięwzięcia mające na celu odnowę zabytkowych struktur architektonicznych budzą bardzo wiele zastrzeżeń. Na naszych łamach pisaliśmy o raporcie sekcji konserwacji i architektury wewnątrz krakowskiego okręgu ZPAW, wypowiadali się na ten temat prof. Janusz Bogdanowski, środowisko architektów, krytycznie oceniono przebieg procesu odnowy w gromie Komisji Opiniodawczej ds. odnowy przy prezydencie miasta i nowo powołanej komisji Rady Narodowej ds. odnowy Krakowa.

Ostatnio dotarli do nas no-

Gdy przed kilku laty stało się oczywiste, że nie można dłużej pozostawiać obojętnym na stan starej, zabytkowej zabudowy Krakowa, rozgorzał spór terminologiczny — czy będziemy odnawiać, czy rewaloryzować zabytki miasta. Puryści językowi zgłaszali energiczne protesty wobec słowa rewaloryzacja dowodząc, że w przypadku Krakowa nie można mówić o przywracaniu wartości zabytkom, bo wartość tę one posiadają, ale wyłącznie o ich odnowie.

wy w tej sprawie dokument — list Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, skierowany w lutym do prezydenta m. Krakowa Józefa Gajewicza.

W liście tym, w sposób prosty i czytelny, wyłożono podstawowe, niepokojące wszystkich zjawiska dotyczące rewaloryzacji miasta. Na miejscu pierwszym umieszczono sprawę zacierania autentyczności miasta. „Rewaloryzacja — czytamy w liście — nie może przekształcać oryginalnych zabytkowych struktur w makietę, będącą niekiedy bardziej odbiciem fantazji niż konkretną historią rzeczywistą”.

Problem drugi określono jako „sociologiczny aspekt rewaloryzacji”, czyli to wszystko co wiąże się ze zmianą użytkowników zabytkowych budynków. Wiemy, że liczne wysiedlenia dawnych mieszkańców średniości i przeznaczenie odnowionych budynków na cele społeczne, bądź przydzielanie ich instytucjom prowadzi powoli do zmiany charakteru centrum. „Obszar w obrębie Plant staje się coraz bardziej rodzajem ciał nadmierne zatłoczonego w ciągu dnia, a wyludniającego się wieczorem — twierdzą, słusznie autorzy listu.

Sprawy następne to ruch kołowy, w centrum i sposób ogrzewania jego budynków. Oba te zagadnienia wiążą się z ochroną powietrza, a tym samym zabytkowej substancji miasta. Gwałtownemu zniszczeniu ulegają też budynki nowe, a stanowiące już wartość historyczną i zabytkową — chodzi o zabudowę XIX-wieczną.

List Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa jest jeszcze jednym świadectwem zaniepokojenia społeczeństwa o los i przyszłość miasta. Jak na razie listów pozostaje bez odpowiedzi.

Nie chodzi tylko o grzechy — wszystkie dotychczasowe raporty, listy, memorialy pozostają bez faktycznej odpowiedzi. Nie wiemy bowiem, jak w dze miasta i zainteresowane instytucje zamierzają zareagować na krytyczną ocenę procesu odnowy. Nie wiemy także, jak jest w tej sprawie stanowisko Wydziału Ochrony Zabytków Urzędu Miasta, Zarządu Rewaloryzacji, Miejskiego Biura Projektów, Pracowni Konserwacji Zabytków, Przedsiębiorstwa Rewaloryzacji Zabytków — tych wszystkich, którzy rewaloryzacje

„robią”. Nie wiemy też jakie są zamierzenia władz miasta w kwestii rozwiązywania jego problemów komunalnych, jakie są perspektywy rozwoju krakowskiej aglomeracji miejskiej — czy będzie on trwał bez końca, czy zostaną mu zakreślone „nieprzekraczalne granice”. Problem odnowy Krakowa nie można bowiem od tego wszystkiego oddzielić, nie można patrzeć na nią fragmentarycznie.

Dyskusja — na niedawnej XVII Krakowskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, a także skierowany do niej przez grupę dziennikarzy i naukowców apel o przygotowanie raportu o stanie odnowy Krakowa dowodzą dobitnie, że już nie tylko historycy sztuki, konserwatorzy i architekci zdają sobie sprawę z konieczności faktycznej rewaloryzacji miasta. Przekonanie to staje się udziałem niemal wszystkich żyjących w nim ludzi. Czyż nie czas zatem, by tak jak w innych dziedzinach naszego życia skończyć rozliczanie błędów, przejść do programu pozytywnego i, rzetelnie go realizować.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Czy uda się reaktywować „wianki” na Wiśle?

W tę najkrótszą noc
może spełnić się wróżba szczęścia...?

Wróżba mówi tak: jeśli wianek popłynie w dół — ślub się odwlece, jeśli zatoni — śmierć oznacza, jeśli zaś zapię go któryś z chłopaków zaczajonych w krzakach to będzie rychły ślub!!!

Więc puszczały dziewczyny te wianki na wodę w noc świętojańską. Bo legenda mówi, że tylko w noc świętojańską odpalić można kwiat paproci, z niego uwić wianek i wróżbę na wodzie wyczytać...

Nie będzie w tym roku „Piesni Wawelu”. Natomiast organizatorzy „Dni Krakowa” chcą w sobotę 20 czerwca do-

konać próby reaktywowania starej tradycji puszczenia wianków na Wiśle i sobótkowych ognisk, w których kregu, ciepło, wspólnie zebrałoby się krakowianie. Będą więc ogniska, będą legendy o Krakowie, Wandzie i Smoku, będzie Smok w biały dzień pływał po Wiśle, będzie na niej także deflady iluminowanych barrek, statków, będzie dużo żywego ognia, iluminacja Wawelu, będzie okazja do wspólnej zabawy nad losem, przemijaniem. Będzie szansa na wróżbę. Będzie — jednym słowem — próba wskrzeszenia starej, dobrej tradycji, w nowej formie, według scenariusza Tadeusza Małaka i Andrzeja Beguni.

Dawno, dawno temu — od pradawnych pogańskich czasów, znane są na naszych ziemiach — oboje — puszczenie wianków z nutami rzek i strumieni a także palenie przy różnych okazjach — ogni sobótkowych. Tak zwolowano się na wiecie, tak ostrzegano przed wrogiem, tak spełniano ofiarę za zmarłych i także przy ogniskach, w kupałach noc, odbywano tańce...

A JAK BYŁO
W KRAKOWIE?

Z latami, zwyczaj puszczenia wianków pod Wawelem zaczął się wyraźnie odróżniać od tradycji kultywowanych w innych regionach Polski. Wychoił on — oczywiście — od obrzędowych form palenia sobótek i puszczenia wianków. Niemniej owe spotkania krakowian nad Wisłą w najkrótszą noc w roku, przetrwały się gdzieś w latach 70-ych XIX w. w rodzaj ludowego święta, spontanicznej zabawy połączonych z organizowanymi elementami widowiska plenerowego. Były więc i sobótkowe ogniska na brzegu, płonęły ognie na wodzie i na barakach. Na galarach wodnych pokazywano tzw. żywe obrazy np. Wanda i rusalki. Były popisy gimnastyczne (np. „Sokoła”), wreszcie śpiewy i tańce. Wisłą deflowały pięknie iluminowane czółna, łodzie, statki itp. Fajerwerki sztucznych ogni — w okresie o którym mówimy — odbywały się dzięki unikatowej wtedy działalności rodziny phototechników krakowskich — Mądzykowskich.

Tak więc krakowski wianek wiączył w sobie jak gdyby trzy elementy: obrzędowy — czyli palenie sobótek, baśniowy — jakim jest motyw kwiatu paproci i legendowy, związany z postacią Wandy.

Zajrzyjmy przy tej okazji jeszcze głębiej w dzieje. Skąd wziął się w ogóle pogański zwyczaj palenia sobótek?...

Było to jedno ze świat słonecznego cyklu obrzędowego — 21 czerwca — wywodziło się z kultu ognia (Słońca). Dość nieskutecznie zwalczane przez kościół — zostało ostatecznie dostosowane do kalendarza chrześcijańskiego i przeniesione na 23 czerwca jako palenie pogańskich halwanów w wigilię św. Jędrzejskiego o sobótkę.

świętego światła Ewangelii. Sobótki od końca XVII w. palono głównie nad wodą. W Krakowie — przede wszystkim nad Rudawą i na Błoniach. Jednakże po pożarze 1850 r. — wyłącznie nad Wisłą, pod nadzorem policji i straży ogniowej.

A kwiat paproci? Kwiat paproci zakwita tylko w tę jedną noc a kto go znajdzie, ma zapewnioną siłę, bogactwo i wszelką pomyślność. Poszukiwano zresztą i innych roślin i ziół. Dziewczyny wily wianki, które święcono i przechowywano przez cały rok, by odwrócić zło moce. Zwyczaj puszczenia owych wianków na wodę, znany był początkowo tylko w Polsce wschodniej, później upowszechnił się w innych dzielnicach.

Krakowski wianek — włączając w cały obrzęd legendę o Wandzie — nawiązywał wiankom także inny, poza wróżbiarsko-matrymonialnym sens. Wanda puszczała wianki jako symbol dziewictwa, oddania się bogom, poświęcenia, ofiary. Po zwycięstwie nad wrogiem, którego nie chciała zaślubić — rzuciła się do Wisły, dopelniając ślubów. I właśnie krakowianki — w miejscu jej legendarnej śmierci (miejsce obrzędowe) — puszczały wianki na pamiątkę, adresując je do królowej...

W wiankach późniejszych, po 1935 r. wykorzystywano również elementy innych legend krakowskich (Smok, Krak, Twardowski).

PRZYJÓDZIE NAD WISŁĘ... popatrzyć na pociąg wianki. Wianek bowiem, który w sobie trzy elementy magiczne: Ichn materialne wyróżniki to: ogień (oczyszczanie), cudowna roślina (szczęście) i woda (przemijanie).

Przemijały wieki, przemijały dobre, ale i złe czasy. Może wywróżył sobie szczęście wspólne i indywidualne nad Wisłą? Haż lat temu Kołbański pisał w „Piesni świętojańskiej o sobótkę”:

„Dziś bez przestanku pracujęm
I dniom świętym nie folgujęm;
Więc też tylko zarabiamy
Ale, przedśię nie nie mamy.
Na tego my wszyscy wiemy,
A z sobą sami nie trwamy;
Wrócić się i dobre lata,
Jeszcze nie tu koniec świata”
BARBARA NATKANIEC

nowości
wydawnicze

Nina Biezuja. Kwiecień w ezelnie. Tłum. M. Dołńska. Włob Str. 237. Cena 34. — Opowiadania. Maria Dąbrowska. A teraz wypijmy... Czyt. Str. 264. Cena 32. — Opowiadania. Anar. Kontakt. Tłum. W. Karaczewska. PIW Str. 78. Cena 20. — Powieść. Mirosław Kuźniak. Śmierć w piękny samochód. Włob Str. 140. Cena 20. — Powieść. Zygmunt Krasiński. Nie-Boska komedia. PIW Str. 227. Cena 20. — Wojciech Kozłowiec. Imiona czasu. MON Str. 274. Cena 30. — Opowiadania. Halina Rudnicka. Uczniowie Spartakusa. LSW Str. 250. Cena 29. — Powieść historyczna dla młodzieży. Krzysztof Debnicki. Nepal, królestwo wśród cieni. KIW Str. 232. Cena 35. — Reportaż opowieść. Michał Kubiak. Tacy byliśmy. MON Str. 134. Cena 18. — Wspomnienia więźnia z Oświęcimia.

Kadra staje do przeglądu

Skóra cierpnie na niejednym grzbiecie

(Rozmowa z mgr Jerzym Łęgowskim z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych)

Chodzi o kadre kierownicze. Ta z nomenklatury liczy ponad 100 tys., na niższych szczeblach — około miliona. Oczywiście na pierwszy ogień pójdzie hierarchiczna smietanka Arkusza opracowane przez zespół ekspertów Ministerstwa Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, są już gotowe, czytają się i wypowiadają od danych personalnych. Jest jednak coś, co ten przegląd czyni bezprecedensowym: pytanie o stan majątkowy ocenianego

Skóra cierpnie pewnie na niejednym grzbiecie.

Sądzą jednak — mówi mgr Jerzy Łęgowski, współautor arkusza ocen — że wielu kierowników, także ci, wobec których nie formuluje się zarzutów, z prawdziwą ulgą przyjmą możliwość wyłączenia sytuacji. Odnajm w jakiejś mierze spada przecież na wszystkich, rzeczywistość zbyt łatwo czyniła łodzią, są na to dowody i to po prostu trzeba wyjaśnić według jednolitego kryterium trybu postępowania, przekazując oceny do publicznej wiadomości.

A więc powszechnie oczyszczanie kadry. Temu ma służyć przegląd?

Temu także. W zespołach ekspertów byliśmy absolutnie

zgodni co do tego, że ocena moralna jest warunkiem sine qua non jakiegokolwiek oceny kadry kierowniczej.

Kadra z nomenklatury. To dość pojętne pojęcie. Kogo będzie się oceniać?

Poczynając od nomenklatury KC, aż po nomenklaturę komitetów zakładowych.

A więc minister i jeszcze wyżej wchodzi w rachubę. Chyba nigdy nie sięgano tak wysoko?

To także novum przeglądu.

Co go jeszcze wyróżnia od innych tego typu akcji, których nam nie brakowało?

Rozbudowana część wnioskowa arkusza sprzyjająca — jak sądzę — sprawiedliwej wymiarze kadry zarówno w górę jak w dół, stwarzająca jednocześnie pewne bariery dla karuzeli stanowisk. Jestem przekonany, że kierownik, który otrzyma wotum nieufności, nie będzie mógł piąć się po szczeblach kariery. Po raz pierwszy w przeglądzie tak duża rola przywiązuje się także do analizy przyczyn utrudniających lub ułatwiających osiąganie efektów. Do tej pory oceny kadry były niejako zawieszane w próżni, odizolowane, od obiektywnych warunków.

W ocenie preferuje się rzetelność zawodową, samodzielność myślenia, zdolność do innowacji. A więc można zauważyć wyraźne korelacje z istotą proponowanych przez Pana zasad. Czy przegląd może przygotować przedpole dla ich funkcjonowania?

Uświadamiając słabości i niedostatków polityki kadrowej może przyczynić się do oficjalnego sformułowania, przyjęcia i funkcjonowania w przyszłości takich zasad. Chciałbym jednak podkreślić, że decyzji personalnych, od których zależy zaspokajanie określonych potrzeb społecznych, gospodarczych i politycznych, nie kształtują przeglądy. Przeglądy to łatanie dziur.

Na wniosek premiera Jaruzelskiego przygotowuje się uchwałę o naczelnych zasadach polityki kadrowej.

Ma być gotowa do końca br. Premier Jaruzelski dał już niejeden dowód świadczący o docenianiu roli polityki kadrowej.

Komisja ocen dostanie do rąk bardzo ważny instrument w postaci arkusza ocen. Ale mimo najbardziej nawet precyzyjnych sformułowań łatwo o skrzywienie obrazu.

Na każdym instrumentie można zagrać dobrze lub źle. Możliwość dokooptowania do komisji kogoś z zewnątrz, a więc spóza układów, możliwość oceny przez podwładnych, możliwość odwołania się ocenianego od opinii komisji — wprowadziły właśnie w celu maksymalnej obiektywizacji ocen.

Uu mamy kierowników, a ilu powinniśmy mieć? Parafrazując przysłowie, można by powiedzieć, że gdzie dwóch krakowian, tam trzech kieruje. Jakie elementy porządkowe w tej mierze może przynieść przegląd?

Może zwrócić uwagę na bardzo istotny problem przelotu liczby kadry kierowniczej. Jest to problem bardzo skomplikowany, powiązany z całym systemem płacowym, organizacyjnym itp. Na tych polach należy porządkować sprawę.

Kiedy rozpocznie się przegląd?

Kompetentnej odpowiedzi może udzielić Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, to znaczy główny koordynator przeglądu. Przedtem jednak premier musi zatwierdzić projekt oceny.

Dziękuję za rozmowę
EWA OSTRÓWSKA

Ognie sztuczne pod Wawelem.

Fot. Jadwiga Rubiś

Przed 163 laty

Gdy do Krakowa wracał bohater dwu kontynentów

Do Szwajcarii wydelegowany został przez Rząd Królestwa Polskiego wicereferendarz stanu A. Jabłonowski. W solurskim b. kościele jezuitów przejął od tamtejszych władz zabalsamowane zwłoki Kościuszki w trumnach; metalowej, która szczególnie załatowano i drewnianej, którą opieczetowano pieczęcią: Solury, Zelnera i zmarłego. Ludność odprowadziła kondukt do bram miasta, konny szwadron do granic Szwajcarii. Zwłoki Naczelnika wzięto przez Ulm, Dunajem do Wiednia i dalej jadąc do Krakowa. Senat Wolnego Miasta postanowił tymczasowo umieścić je w kościele św. Floriana.

Chociaż miało się to odbyć „prywatnie i nocą” tajemnicy nie dało się utrzymać. O zbliżeniu się konduktu od Prądnika obwieścił wieczorem 11 IV 1818 r. strażnik z wieży mariackiej. Naprzeciw — w towarzystwie dawnych towarzyszy broni Naczelnika — wyjechali konno generałowie Paszkowski i Grabowski. Krakowianie ruszyli przez Bramę Floriańską, tworząc między Kleparzem a Prądnikiem 2-km długości — jarząc się blaskiem świec — szpal. Przy salwach moździerzy, dźwięku dzwonów, żałobnej muzyce i pieśniach posuwał się 4-konny karawan ku kościołowi św. Floriana. Tu w bocznej kaplicy formalnie przejęta została przez senatorów ks. W. Łańcuckiego i M. Hoszowskiego trumna ze zwłokami Naczelnika. Sprawdzono pieczęcie, spisano „akt uznania”. Przez 9 tygodni trzymali przy trumnie honorową straż uczestnicy Insurekcji 1794 r.

22 czerwca 1818 r. o godz. 19 rozległ się głos „Zygmuntów” i wszystkich krakowskich dzwonów, zabrzmiały strzały armatnie. Kondukt ze zwłokami Naczelnika przeszedł przez Bramę Floriańską, obok kościoła Mariackiego, ulicą Grodzką — gdzie przy kościele św. Piotra i Pawła w grobie kapituły czekał na orszak żałobny sędziwy prepozyt bógobojny z Miechowa — T. Nowiński — i dalej kondukt skierował się obok kościoła św. Idziego na Wawel. Iluminowane były domy i ulice.

Pochód otwierała żandarmeria konna Wolnego Miasta, za nią szła młodzież, Kongregacja Kupiecka, ceciw z chorągiewkami, zakonni i świeccie duchowni. Karawan, obity kirem, ciągnęły 3 pary koni w żałobnych kapach, prowadzone przez krakusów. Na karawanie spo-

22 czerwca minę 163 lata od sprowadzenia do Krakowa na wieczny spoczynek Tadeusza Kościuszki. Gdy przygotowujemy się do przyjęcia na Wawel prochów gen. Sikorskiego, przypomnijmy jak przygotowywano się do takiej uroczystości i jak się ona odbyła, gdy na Ojczyznę łono wracał bohater dwu kontynentów.

czywała trumna, na niej — szablę i czapkę krakowską. Straż honorową obok karawanu psinili grenadierzy krakowskiej milicji. Za żałobnym wożem prowadzono białego konia w pełnym rynsztunku bojowym. Za trumną kroczyli przedstawiciele władz z prezesem Senatu Rządzącego — S. Wodźkim, reprezentanci Królestwa Polskiego i rezydentów 3 mocarstw: Austrii, Rosji i Prus. Pochód zamykała żandarmeria konna.

Trumnę ze zwłokami Naczelnika ustawiono — przed konfessją św. Stanisława — w Wawelskiej Katedrze. Spoczęła na okazałym katafalku w kształcie wspaniałego sarkofagu. W narożach zdobiły go kolumny udekorowane bronią palną i sieczną, „tak, że te kolumny zdawały się być utworzone z samej broni. Na wierzchu każdej kolumny zawieszony był pancierz, hełm i sztandary polskie. Trumna spoczywała na 4 łafach armatnich; otaczają ją emblematy najwyższej władzy”. Koło trumny płonęły barwne lampki, na stopniach katafalku — świece. Na bokach katafalku znajdowały się małowidła art. mal. M. Stachowicza wg projektu architekta, proboszcza Katedry Wawelskiej, rektora UJ — ks. S. Sierakowskiego. Wzobrazły wydarzenia z życia Naczelnika i alegoryczną postać Anioła wieńczącego koroną z gwiazd medalion z podobizną

Kościuszki, z umieszczoną obok Polonią. Przeciw pierwotnej koncepcji malowidła m. in. z motywami bohaterów walk o niepodległość Polski — Kościuszki i Szwajcarii — Wilhelma Tella, jako zbyt odczytywanej aluzji, zdecydowany protest wyrazili 3 rezydenci.

Przy katafalku z trumną straż zaciągnęli — w białych sukmanach z czarnym kirem na ramieniu — weterani kościuszkowscy. Główne ceremonie — otwarte przez prezesa Senatu Rządzącego S. Wodźkiego — zaczęły się 23 czerwca o godz. 10. Przewodniczył biskup J. P. Woroniec, kazanie słał cnoty zmarłego, wygłosił W. Łańcucki. Po egzekwacji oficerowie milicji i b. Gwardii Narodowej przanieśli trumnę ze zwłokami Naczelnika do krypty św. Leonarda.

Od 1822 r. zaczęto myśleć o sarkofagu. Było kilka projektów m. in. Sierakowskiego proponującego odlanie sarkofagu z żelaza w hutach gliwickich, Kosztorys na 24 tys. zł wydał się za wysoki. Dopiero w 1830 r. Komitet Budowy Mogiły T. Kościuszcza zamówił marmurowy sarkofag w kamieniarskiej pracowni w Chęcinach, lecz zamówienia nie wykonano, bo pracownia uległa zniszczeniu w czasie Powstania Listopadowego. Sarkofag (koszt 3,747 zł) powstał w 1832 r. wg rysunków arch. T. Łaniewskiego, wykuty z głazieńskiego kamienia przez

art. rzeźb. krakowskiego P. Filipiego. Włożenie trumny do sarkofagu — po upadku Powstania Listopadowego — odbyło się niemal konspiracyjnie, dowodem są tylko dokumenty przechowywane w Archiwum Kapitułnym.

Warto powiedzieć, że był też zamysł pochowania w krypcie św. Leonarda — gdzie obok króla Jana III Sobieskiego, księcia Józefa Poniatowskiego i Naczelnika T. Kościuszki ma spocząć gen. W. Sikorski — twórca Legionów gen. J. H. Dąbrowskiego, zmarłego w Winnogórze 6 VI 1818 r. i pogrzebanego tam w parafialnym kościele. Współcześni napisali wówczas: „Przemagająca siła... stała się przeszkodą w dopełnieniu tego narodowego pragnienia”. W Wawelskiej Katedrze wmurowano w 1812 r. skromną marmurową tablicę ze słowami: „Reprezentanci Narodu Bohaterowi Dąbrowskiemu”.
BOGUMILA PIECHONKOWA

Wiertn czy rekord

6006 metrów do wnętrza ziemi

Zagubione wśród pomorskich lasów Nadarzyc. Nie nadzwyczajnego nie wyróżniałoby tego punktu na mapie, gdyby nie górujące od trzech lat urządzenie wiertnicze z potężną wieżą i całą kolonią domków, w których mieszka wiertnicy. Tutaj przed kilkoma tygodniami zaloga Przedsiębiorstwa Poszu-

kiwań Nafty i Gazu w Pile pobiła kolejny polski rekord głębokości: otwór CZAPLI-NEK — IG-1 przekroczył głębokość 6 tys. metrów.

Po co taka dziura

Dwie literki IG oznaczają, że otwór został wywiercony na zlecenie Instytutu Geologicznego w Warszawie. Jego głównym celem było „zbadać strukturę geologiczną znajdujących się na tym terenie, a konkretnie stwierdzenie czy utworzy czerwonego spągowa bądź starsze nie zawierają węglowodorów. Otwór dał wynik niestety negatywny, co wcale nie oznacza, że zainwestowane ponad 200 mln złotych w jego wykonanie zostanie całkowicie spisane na straty. W trakcie wiercenia pobrano szereg rdzeni, które posłużą do uściślenia informacji dotyczących budowy geologicznej tej części Polski. Taki otwór z dokładnym profilem geologicznym stanowi swojego rodzaju punkt odniesienia, czy wzorcowe niezwykle potrzebny przy interpretacji map węgłowych, otrzymywanych przy zastosowaniu metod geofizycznych.

Trochę techniki

Rumuńskie urządzenie wiertnicze typu F-320 napędzane jest przez 5 obrotowych silników mercedesa o mocy 850 KM każdy — zużywające łącznie od 2 do 2,5 tony paliwa na dobę. Dwie pompy płuczkowe mogą do wnętrza otworu tłoczyć obciążenie maksymalnym ciśnieniu 300 atmosfer i wydajności 10 litrów na sekundę. Natomiast urządzenie wyciągowe jest w stanie wyciągnąć z otworu przewód wiertniczy ważący aż 320 ton. Skoro jesteśmy już przy prze-

wodzie wiertniczym, to jako ciekawostkę należy podać, że stanowi go międzynarodowa mieszanka rur pochodzących z Japonii, Republiki Federalnej Niemiec, Francji i Stanów Zjednoczonych. Natomiast granitka — element przenoszący ruch obrotowy ze stołu obrotowego na cały przewód zakończony „widrem” bądź koronką rdzeniową — jest pochodzenia austriackiego. Ta wiertarka ma swoje uzasadnienie, bo przewód wiertniczy to nie innego tylko gigantyczny wał napędowy przenoszący w tym konkretnym wypadku moc 1700 KM i mierzący nie mniej niż więcej tylko około 6006 metrów. Co więcej, jest to wał bez jednego łożyska narażony na różnego rodzaju obciążenia jak ścislenie, rozciąganie (pod własnym ciężarem — waży 120 ton) skręcanie i wcale niebagatelne oddziaływanie ze strony przewierconego górotworu. Na dnie otworu panuje temperatura 142 stopni Celsjusza.

A ropa, kiedy?

Teraz urządzenie wiertnicze z Nadarzyc pójdzie do remontu a 40-osobowa załoga kierowana przez Wiesława Przybyłowicza na zasłużony urlop. Potem dalej w Polskę wierceć „głębokie dziury”. Ciekawe, tylko jak długo ten rekord utrzyma się. Obecnie w okolicach Mszany wierci się już kolejny 6-tysięcznik, a w skrzyniach znajduje się jeszcze większe urządzenie F-400 przy którego pomocy planuje się w Karpatach dowiercenie do głębokości, w której powinna być ropa.

Anto — zebrałmy.

Tekst i zdjęcia:

JACEK BALCEWICZ

Czas wolny nie znaczy — stracony

Wypoczywanie to także sztuka

WOLNYCH SOBÓT jest w tym roku 38, wszystko wskazuje więc na to, że czasu wolnego będzie mieli sporo. Istnieje jednak obawa, przynajmniej na razie, że nie bardzo wiemy, jak należy go zagospodarować, żeby równocześnie trochę odpocząć, odetchnąć świeżym powietrzem, zaplanować wycieczkę, pójść do teatru czy muzeum.

Sprawa nie jest prosta. Z konieczności przyzwyczailiśmy się wypełniać wolny czas w ogromnej większości, robieniem porządków domowych i stanem w kolejkach po zakupy. Ale przecież nie o to chodzi i chyba nawet w obecnych trudnych czasach musimy przyzwyczajać się do tego, że wolny czas winen służyć oderwaniu się choćby na chwilę od codziennych trosk i kłopotów, może trochę nawet im na przekór, a trochę po to, by łatwiej je znosić przez pięć kolejnych dni w tygodniu.

I dlatego, pamiętając, że wolny czas to przede wszystkim odpoczynek, rekreacja, rozrywka, postanowiliśmy zaprosić przedstawicieli instytucji zajmujących się tymi sprawami, jak przygotowani są do zorganizowania wolnego czasu.

Bedziemy penetrować te tematykę i przedstawiać wszystkie ciekawsze propozycje czy to teatrów, muzeów, estrady, domów kultury, oczywiście biur turystycznych, a także handlu i gastronomii.

Na początek rozmawiamy z Panem KRYSPINEM FLEBANKIEWICZEM — dyrektorem Śródmiejskiego

Biura Turystycznego „Turysta”.

— Sezon turystyczny już się zaczął, mamy przed sobą sporo wolnych dni, powinno to zwiększyć nasze zainteresowanie turystyką krajową, czy tak jest faktycznie?

— Prawdę powiedziawszy jest właśnie odwrotnie.

— Dlaczego?

— Powodów jest kilka. Przede wszystkim w zakładach pracy, sprawy wypoczynku świątecznego nie brały jeszcze należytego rozmachu. Nie w pełni także i nie we wszystkich zakładach zagospodarowano już fundusz socjalny.

Równocześnie trzeba przyznać, że organizatorzy, a więc i my również mamy sporo trudności z zapewnieniem turystom godziwego wypoczynku, np. organizując wycieczki weekendowe do naszego miasta, lub poza nasze miasto, nie możemy jak dawniej było zapewnić bez kłopotów ich uczestnikom, wyżywienia. Wolne soboty ma też gastronomia, powodują one, że zakłady zbiorowego żywienia pracujące w sobotę, odbierają sobie wolny dzień w tygodniu, trudno wcześniej przewidzieć kiedy. Także wiele restauracji, przy obecnych trudnościach nie chce lub nie może przyjmować wycieczek. Wzrosły też znacznie ceny posiłków.

— Czy w tej sytuacji rezygnujecie z organizowania wypoczynku?

— Nie, a nawet staramy się wymyślić jakieś bardziej ciekawe, atrakcyjne jego formy, pamiętając o tym, że inaczej brama spędzać wolny czas

ludzie pracujący w wielkich zakładach pracy, a inaczej urzędnicy. Jedni np. potrzebują spokoju, ciszy na zielonej trawie, a inni przeciwnie — wolą zwiedzać miasta, zabytki.

— A tak dla przykładu: gdzie organizujecie weekendowe wycieczki?

— Np. zwiedzanie zamków i pałaców woj. tarnobrzskiego, wycieczki autokarowe „Ślakiem Henryka Sienkiewicza” w programie zwiedzania muzeum biograficznego w Oblęgorku, „Kwiaty Zalipia”, w programie wizyta u zalipianek. Zwiedzanie ziem bocheńskiej, Buskiej i Wiślickiej, a w planach zwiedzanie Nowego Korczyna, Opatkowic, Buska Zdroju, Pińczowa i Wiślicy.

Mamy też wycieczki specjalistyczne, np. do Zakładów Przemysłu Gumowego w Debicy, Nowotarskich Zakładów Przemysłu Obuwniczego, a także do Warszawy, w Góry Świętokrzyskie, Ślakiem Polskiego Renesansu. Dla turystów pragnących odwiedzić nasze miasto mamy propozycje rozmaite, poczynając od zorganizowania specjalnych przedstawień teatralnych, wycieczki zwiedzające zabytki Krakowa i okolic, lub zakłady przemysłowe.

— A wiecie chetni mogą się do Was zgłaszać.

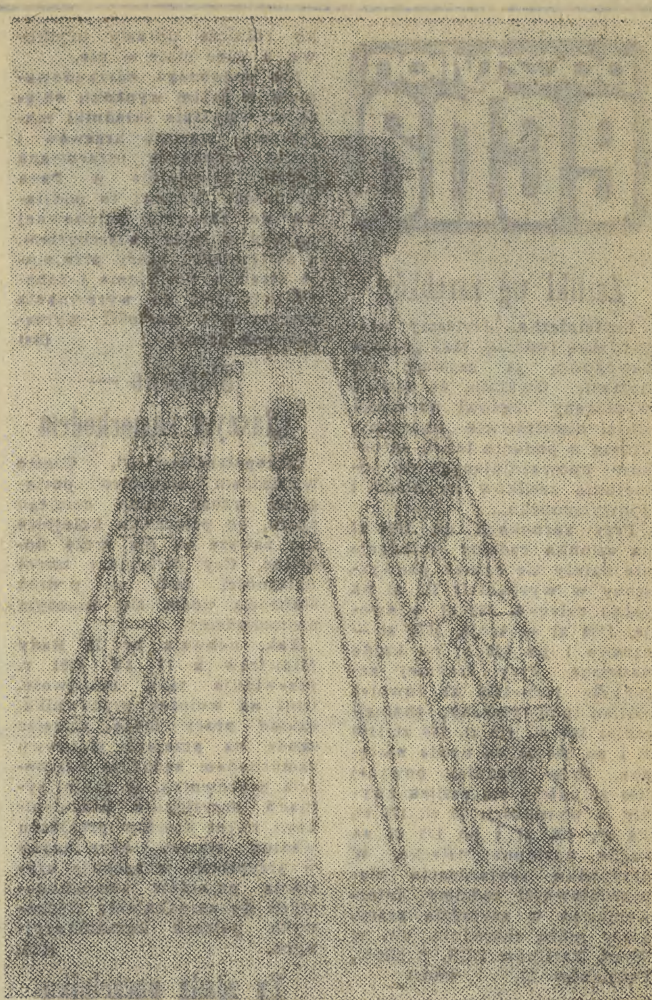
— Oczywiście, czekamy na wszystkich chętnych. Nasze biuro, a także jestem pewny, że i inne biura turystyczne również, oczekujemy chętnie opinii Czytelników, jak wyobrażają sobie oni taki wypoczynek.

Dziękujemy za rozmowę: BOGUSŁAWA PALCZŃSKA



Dla odważnych modne w tym sezonie — hermudy. Można je nosić, co widać na zdjęciu, z sukienką przypominającą do złudzenia wydłużoną koszulę męską. Model: z kolekcji łódzkiego Donu Handlowego „Juventus”.

Fot. — Andrzej Zbraniecki



Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

„BUCI OSKAR”

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

Ten oto buł, pochodzący z fabryki obuwia na Majoree, zdobył w tym roku „Buciego Oskara” za elegancką linie i jakość. Nagrodę przyznawana jest przez związek producentów od 1972 r.

poczyteln Echa

Zasiłki wg zarobków

Czytelniczka. Jesteśmy wieloosobową rodziną. Mąż pracuje zawodowo, ja zajmuję się domem. Uważam, że zasiłek wypłacany mężowi na dzieci został niewłaściwie obliczony. Proszę o podanie tabeli zarobków upoważniających do pobierania zasiłków zwykłego i podwyższonego...

Przy zarobkach do 1600 zł na członka rodziny miesięczny zasiłek podwyższony w wysokości: 250 zł na jedno dziecko, 600 zł na dwa, 1350 zł na trzy, 1550 zł na czworo i po 500 zł na każde następne. Przy średniej zarobków 1800-2000 zł również zasiłek podwyższony, analogicznie: 160 zł, 410 zł, 750 zł, 1100 zł i po 300 zł na każde następne. Przy średniej powyżej 2000 zł należy się zasiłek zwykły w wysokości: 70 zł, 175 zł, 310 zł, 465 zł i po 135 zł na każde następne dziecko. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości radzimy interweniować w zakładzie pracy, który męża zatrudnia, ew. w Wydz. Zasiłków ZUS, Kraków, Pędzichów 27. (mar)

Maksymalny urlop - 3 lata

Czytelniczka. Czy zakład pracy może udzielić 5-letniego urlopu bezpłatnego w związku z urodzeniem dziecka i koniecznością opieki?

Nie jest to prawnie możliwe, bowiem w myśl Rozporządzenia Rady Ministrów z 28 XI 75 r. w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących, opiekujących się małymi dziećmi (Dz. U. nr 43 1975) maksymalny wymiar jednorazowo udzielonego takiego urlopu nie może przekraczać 3 lat. (JP)

Praca na pół etatu

M. M. Os. Spółdzielcze. Mam 58 lat, jestem na emeryturze i razem z emeryturą pobieram półowe renty inwalidów wojennych II grupy (grupa stała). Czy mogę podjąć pracę na pół etatu i z jakim wynagrodzeniem?

Osoby przebywające na wcześniejszej emeryturze nie mają prawa do podejmowania pracy na pół etatu, a jedynie — prac zlecenych. Wyjątek stanowią inwalidzi wojenni, którzy praw do emerytury nabywają o 16 lat wcześniej niż przewiduje ustawa, tzn. w wieku 55 lat. Pan do wyjątków takich należy zatem może podjąć pracę na pół etatu z wynagrodzeniem do 36.000 zł (ew. 42.000 zł o ile ma Pan wyższe wykształcenie i pracuje na szczeblu określonym stanowisku. Wykaz takich stanowisk — do wglądu w Wydz. Rent ZUS, Kraków, Pędzichów 27. (mar)

Czas, nie normy

P. C. Jestem zatrudniona w szkole podstawowej jako sprzątaczką na pół etatu. Jaka obowiązują mnie normy metrażowa powierzchni do sprzątnięcia? Sprzątaczkę zatrudnioną w placówkach podległych resortowi oświaty wynagradzane są za czas pracy, a nie za wykonywanie normy sprzątnięcia określonej powierzchni. Jako zatrudniona na pół etatu powinna Pani wykonywać swe obowiązki w połowie obowiązującego czasu pracy. (JP)

I i II grupa

K. K. Krzeszowice. Jestem rzemieślnikiem i w swoim zakładzie przepracowałam ponad 5 lat. Mam 52 lata życia, stan mojego zdrowia stale się pogarsza. Proszę o informację, jaka grupa inwalidzka upoważni mnie do pobierania renty inwalidzkiej? Prawa do renty inwalidzkiej nabywają rzemieślnicy zajęci przez Komisję lekarską do spraw inwalidzkiej i zatrudnienia, do I lub II grupy. Grupa III prawa takiego nie daje. (mar)

Odszkodowanie przysługujące

O. L. W związku z poszerzeniem ulicy otrzymałam decyzję wywłaszczenia mnie i części ogrodu o łącznej powierzchni ok. 200 m. Wiem, że za grunty otrzymałam odszkodowanie, ale tracę też pięknie prowadzony żywopłot, kilka krzewów ozdobnych i cenne rośliny kwiatowe. Podobno odszkodowanie obejmuje ty-

ko różnicę uprawy użytkowej, a więc mnie — nie. Nie podobnego, odszkodowaniem w takim wypadku objęte są wszystkie składniki majątkowe. Wartość krzewów i roślin ozdobnych oszacowana będzie komisyjnie w Pana obecności. Stanowi to podstawę do zawarcia polubownej umowy między właścicielem, a inwestorem, który przejmie teren w posiadanie i zobowiązany jest do wyrównania rzeczywistej wartości wyrządzonych szkód. (hs)

Służbowo

własnym samochodem

„Zaopatrzniowie”. Często wyjeżdżam służbowo po całym kraju, tracąc wiele cennego czasu, bo połączania kolejowe nie zawsze są dla mnie dogodne. Czy otrzymam zwrot należności jeśli w podróz służbową udam się własnym samochodem?

Tak, uchwała nr 79 Rady Ministrów z 17 IV 1961 r. przewiduje taką możliwość. Otróż na wniosek pracownika, zakład pracy może wyrazić zgodę na przejazd służbowy samochodem będącym własnością pracownika. W takiej sytuacji przysługuje pracownikowi zwrot kosztów przejazdu według stawek określonych w przepisach, w sprawie używania pojazdów samochodowych do zaspokajania służbowych potrzeb komunikacyjnych. (zb)

Za zgodą naczelnika

Józefa T. Kupiłam przed trzema laty mieszkanie od państwa. Obecnie z przyczyn rodzinnych muszę wyjechać z Krakowa a w związku z tym chciałabym sprzedać mieszkanie. Podobno nie mogę.

Obowiązuje zasada, że mieszkanie zakupione od państwa nie można sprzedać osobie trzeciej przed upływem 5-letniego okresu. W wyjątkowych wypadkach zgodę na wcześniejszą sprzedaż może wydać naczelnik dzielnicy. (JP)

Kupno drewna?

N. B. Styszałem o możliwości kupna drewna opałowego z lasów państwowych. Jak można taką sprawę załatwić? Jak nas informuje Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych należy zgłosić się do najbliższego nadleśnictwa, które w miarę swoich możliwości udostępni drewno opałowe zarówno mieszkańcom wsi, jak i miast. Pisze- my w miarę możliwości, bo choć drewna w lasach nie brak, to są poważne kłopoty z jego przygotowaniem. W związku z tym nadleśnictwa często proponują wymianę: drewno za robociznę przy czyszczeniu młodników. Wielu osobom ta forma odpowiada, a korzyść jest obopólna. (hs)

Kto ma pierwszeństwo...

I. G. Jakże przepisy regulują sprawę sprzedaży w sklepach po kolejności. Kto jest uprawniony do takich zakupów?

Sprawy zakupów po kolejności reguluje Pismo ogólne nr 14 Ministra Handlu Wewnętrznego z roku 1962. Czytamy w nim: Do zakupów po kolejności upoważnieni są inwalidzi, kobiety w ciąży, kobiety z dzieckiem na ręku, starcy oraz osoby o ograniczonej zdolności poruszania się. Żadnych dodatkowych szczegółów w piśmie tym nie ma. Ostatnio trwały przygotowania do wydania nowych przepisów, bardziej sprecyzowanych, ale jak dotąd jeszcze się one nie ukazały. (ms)

Tylko zaocznie

S. Cz. Ukończyłam Zasadniczą Szkołę Przemysłu Spożywczego w zawodzie ciastkarsz. Chciałabym się uczyć dalej, w technikum. Czy jest taka możliwość? Jak dowiedzieliśmy się w Średnim Studium Zawodowym, nie ma możliwości dalszego kształcenia się dziennego w Pani zawodzie. Pozostaje tylko Technikum dla Pracujących przy ul. św. Filipa 17. Informację uzyskać można w sobotę i niedzielę po południu (15-18), tel. 171-44 wew. 225. (ms)

Kolarstwo...

Z. G. Chciałabym zapisać się do sekcji kolarskiej jednego z krakowskich klubów sportowych. Jakie są warunki przyjęcia?

Sekcje kolarskie prowadzi dwa krakowskie kluby sportowe: Krakovia, ul. Mistrza Lipcego, 27 oraz WłKS Kraków, Szosowice 354. Na miejscu uzyska Pan szczegółowe informacje o możliwości zapisania się do sekcji. (ms)

Dziennikarze pragną służyć linii socjalistycznej odnowy

(Dokończenie ze str. 1)

giem instytucji i organizacji, przy współpracy ze Społeczną Komisją ds. Reformy Gospodarczej, a także z Ośrodkiem Prac Społeczno-Zawodowych „Solidarności”, kilkusobowym społecznym sztabu doradczego. Ludzie ci, specjaliści od praktycznych problemów gospodarki i od zarządzania, służą, — za pośrednictwem dziennikarzy, radą i pomocą wszystkim potrzebującym. W tym, który „oś” próbuje poprawić. S. Bratkowski zwrócił się również do dziennikarzy wszystkich specjalności, członków klubów twórczych, by zechcieli zastanowić się, co mogą zrobić w swojej dziedzinie, by pomóc w rozwiązywaniu trudnych, złożonych problemów naszego życia gospodarczego. Nie możemy nie za nikogo zrobić — stwierdził na zakończenie. — Ale możemy budzić ducha naprawy Rzeczypospolitej, pomóc naszym współobywatelom w wymianie doświadczeń i organizowaniu współdziałania.

Myśli zawarte w wystąpieniu zostały rozwinięte w dyskusji, w której podkreślano, że dziennikarze pragną służyć linii socjalistycznej odnowy, realizacji polityki partii przy-

Z procesu

przywódców KPN

W toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie procesie przywódców Konfederacji Polskiej Niepodległej 17 brn. sąd ustosunkował się do zgłoszonych dzień wcześniej wniosków obrony o przerwę w rozprawie oraz o uściślenie zarzutów przez prokuraturę.

Przechylając się do pierwszego wniosku, sąd zarządził przerwę w rozprawie do 2 lipca dla umożliwienia oskarżonym i obronie dokładnego zapoznania się z materiałem dowodowym. Sąd stwierdził, że w razie potrzeby także po godzinach urzędowania zapewniony zostanie dostęp do akt sprawy.

Drugi wniosek sąd odrzucił stwierdzając, że rozprawa odbędzie się w ramach wniesionego aktu oskarżenia.

W trosce o stałych mieszkańców Zakopanego

Początek sezonu i umiarkowany zjazd turystów zakłócił zaopatrzenie regionu Podtatrze. Goście, którzy mają więcej czasu niż miejscowi zaczęli wykupywać sporo nie reglamentowanych ale trudno dostępnych towarów. Niestety nie pomogły prośby władz miejscowych o umiar w zakupach. Mieszkańcy Zakopanego i Gminy Tatrzańskiej nie mają już co kupić w sklepach.

Naczelnik miasta musiał więc wprowadzić nowy przepis w sprawie zasad sprzedaży.

Towary w sklepach sprzedawane będą na dwie raty, przed południem i po południu. Z tym że sprzedaż popołudniowa jest tylko dla miejscowych (stałych mieszkańców lub osób pracujących stale w Zakopanem) za okazaniem kartki na cukier.

Wprowadza się również zasadę ilościowego ograniczenia zakupów przez jedną osobę. Pownemu ograniczeniu ulega również sprzedaż chleba. Domy wczasowe i kolonie będą mogły kupować tylko 400 g chleba dziennie na osobę.

Celem zmniejszenia ogonków przed sklepami mięsnymi postanowiono rozszerzyć sprzedaż wedlin na kartki na wszystkie sklepy, które mają ku temu warunki.

Ta szybko wydana decyzja powinna zmniejszyć tłok w ogonkach przed sklepami i umożliwić miejscowym spokojną pracę dla wczasowiczów ze świadomością, że po godzinach pracy oni też będą mogli coś kupić w sklepach. (al)

jętej na VI Plenum KC PZPR, opowiadają się za porozumieniem społecznym na rzecz demokracji, socjalizmu i naszych sojuszy. Mówiono o potrzebie przywracania wiarygodności prasy, działania na rzecz pełnego obiegu informacji. Mówiono też o potrzebie aktywnego włączania się środowisk dziennikarskich do wszystkich inicjatyw społecznych, podejmowanych w procesie socjalistycznej odnowy. Odrzucono tezę o rzekomo antysocjalistycznych postawach dziennikarskich. Uczestniczący w obradach w charakterze gości przedstawiciele stowarzyszeń twórczych, a także „Solidarności”, z uznaniem wyrazili się o propozycjach prezesa SDP — S. Bratkowskiego, deklarując ze swej strony pomoc w realizacji tych projektów.

Rada wyraziła uznanie redaktorowi naczelnemu PAP — Januszowi Roszkowskiemu za jego przemówienie na XI Plenum KC PZPR i red. Karolowi Malcużyńskiemu za jego głos w dyskusji plenarnej podczas ostatniego posiedzenia Sejmu oraz przekazała wyrazy podziękowania za współpracę dotychczasowemu kierownikowi Wydziału Prasy, Radia i TV KC — Józefowi Klasie.

Opinie i wnioski z dyskusji zawarte zostały w uchwale Rady.

1. Zebrani na posiedzeniu Rady SDP wyrażają pełne poparcie dla linii VI Plenum KC PZPR, linii politycznego rozwiązania problemów kraju własnymi siłami, linii porozumienia społecznego, linii potwierdzonej w obecnych warunkach przez XI Plenum KC PZPR, Z satysfakcją przyjęli do wiadomości fakt, że nie udało się podjąć na XI Plenum próba zastąpienia obecnego kierownictwa partii innym, a polityki porozumienia — polityką konfrontacji.

2. Jesteśmy zdania, że zarówno w wypowiedziach oficjalnych, jak i w środkach społecznej komunikacji, zwichnięte zostały proporcje ocen stanu naszego kraju. To prawda, że przeżywamy najgłębszy kryzys gospodarczy w dziejach PRL, ale prawda jest zarazem, że ostatnie 10 miesięcy to okres niesłychanie doniosłych pozytywnych zmian w polityczno-społecznym życiu kraju, okres twórczego nowego modelu ustroju socjalistycznego — opartego na autentycznym ludowładztwie.

Tylko ten nowy model stanowi szansę wyprowadzenia kraju na spokojne wody. Niestety, z załolem obserwujemy, że w ciągu tych 10 miesięcy ogromny kapitał społecznego entuzjazmu dla dzieła odnowy nie został dostatecznie wykorzystany przez kierownictwo polityczne kraju dla przeprowadzenia niezbędnych reform.

Już w poniedziałek

„Coppelia” — czyli nowa premiera baletowa w Teatrze Muzycznym...

...co normalnie nie byłoby może godne wykrzykników gdyby nie fakt, że to premiera baletowa w krakowskim Teatrze Muzycznym. A krakowski Teatr Muzyczny pracuje w naszym — jakże kulturalnym — mieście — w tak skandalicznych warunkach, że fakt realizacji pełnospektaklowej inscenizacji baletowej — uznać należy za wydarzenie, wyraz ofiarności i samozaparcia całego zespołu.

Jest to trzecia w ciągu 25 lat premiera baletowa, ale, o ile tamte proponowały układy charakterystyczne, teraz — po raz pierwszy — zobaczymy krakowski balet — na punktach! Zatem jest to jakby nowy etap artystyczny.

3. Dziennikarstwo polskie poczyniło od sierpnia ub. r. ogromny wysiłek dla przywrócenia wiarygodności słowu. Podjęliśmy ten wysiłek nie tylko z wewnętrznej, moralnej potrzeby, ale również w przekonaniu, że wiarygodność prasy jest podstawowym czynnikiem wiarygodności władzy, elementem niezbędnym tak koniecznego w chwili obecnej umocnienia jej pozycji w społeczeństwie. Z uwagą przyjęliśmy więc opinie, w tym także krytyczne, kierowane pod naszym adresem. Ale odrzucamy uogólniające — i przez to krzywdzące — głosy wskazujące na niezrozumienie roli prasy, ani też poziomu świadomości społeczeństwa. Takie reakcje polegające na zastąpieniu poszukiwania diagnozy i terapii kryzysu nagonką antydzennikarską powtarzają się, niestety, przy każdym wstrząsie jaki przeżywała PRL w czasie swej historii. Przecistawiamy się jako przynoszącej szkodę przede wszystkim społeczeństwu i partii.

4. Zarazem jednak, świadomi roli, jaką odgrywają środki komunikacji społecznej, apelujemy do Koleżanek i Kolegów o zmobilizowanie w nadchodzących tygodniach wszystkich sił dla zapewnienia optymalnych warunków przeprowadzenia IX Zjazdu, a zwłaszcza przeciwstawienia się wszelkim skrajnościom wznagającym napięcia w kraju. Apelujemy o to, by nie zaniedbując krytyki — koncentrować się bardziej na konstruktywnych problemach, niż na sensacjach rozliczeniowych; apelujemy do Kolegów, zwłaszcza tych, którzy mają wpływ na pracę związkową, aby zapobiegali ukazywaniu się tekstów godzących w nasze sojusze i pozycje międzynarodową Polski, utrudniających i tak trudne nasze położenie. Apelujemy o to, aby żarliwość i ideowość szły w parze z poczuciem odpowiedzialności politycznej i odpowiedzialnością moralną. Nie służą tym celom publikacje ukazujące się w pismach oficjalnych bądź biuletynach różnych organizacji dyskredytujące ludzi na podstawie plotek i wymysłów, sięjące niekiedy nienawiścią rasową.

5. Uważamy że groźba dla porządku społecznego i ładu nie jest ujawnianie prawdy, lecz fałszowanie jej; nie krytyka, lecz jej tłumienie; nie precyzowanie istniejących rozbieżności, lecz ich tuszowanie. Uważamy, że swoboda słowa, ograniczona tylko ustawą, jest niezbędnym warunkiem funkcjonowania naszej władzy, niezbędna jest także partii, by mogła ona sprawować sformułowaną w Konstytucji rolę siły przewodniej w budowie socjalizmu. Wszelkie więc próby cofania się w tej dziedzinie muszą prowadzić do nowych konfliktów i do przyspieszania cykłów kryzysowych.

6. Rada SDP upoważnia Zarząd Główny do podjęcia inicjatyw zmierzających do zorganizowania działań społecznych na rzecz przyspieszenia wyjścia z

kryzysu gospodarczego i zwraca się do wszystkich dziennikarzy, by zechcieli w tym pomóc. Nie dysponujemy władzą ani pieniędzmi, nie możemy niczego kazać, ani żądać. Możemy jednak, służąc porozumieniu między naszymi współobywatelami, pomóc w wymianie doświadczeń, nawiązaniu kontaktów i współpracy, tak między samymi obywatelami, jak między władzą a obywatelami. Sytuacja wymaga powszechnej mobilizacji mózgów i sił ludzkich — nie poprzez propagandę klęski, lecz przez propagandę tego, co można wspólnie zrobić pozytywnie. Spróbujmy przede wszystkim sami zrobić to, co od nas zależy.

7. Rada SDP zobowiązuje Zarząd Główny do podejmowania wszelkich dalszych kroków dla usprawnienia funkcjonowania środków komunikacji społecznej oraz dostępu społeczeństwa do informacji, uznając, iż jest to jeden z najważniejszych warunków budowania porozumienia społecznego. Jednocześnie Rada upoważnia Zarząd Główny do przedstawienia IX Nadzwyczajnemu Zjazdowi PZPR memoriału w sprawie funkcjonowania środków komunikacji społecznej.

8. Rada SDP udziela pełnomocnictwa Zarządowi Głównemu do kontynuowania rozmów z organizacjami dziennikarskimi krajów socjalistycznych dla wyjaśnienia zachodzących w Polsce procesów socjalistycznej odnowy oraz dla zapobiegania nieporozumieniom jeśli idzie o informacje ukazujące się na ten temat w prasie, radiu i telewizji zaprzeczających krajów.

(PAP)

Czy przemysł skorzysta z tej okazji?

(Dokończenie ze str. 3)

spadły w porównaniu do ubiegłego roku o około jedną trzecią.

Na krakowskim rynku PSK od kilku lat przygotowuje się do roli koordynatora przewozów. Z inicjatywy tej firmy powstaje — choć z ogromnymi oporami — olbrzymia stacja przeładunkowa towarów w Krzeszawicach, która po uruchomieniu zdolna będzie przyjmować około 220 wagonów kolejowych na dobę.

W pobliżu znajduje się — będący w gestii PSK — terminal (dworzec) kontenerowy. W tej chwili są tutaj dwie suwnice, a terminal przeładunkowy rocznie 16 tys. kontenerów. Stacja ta nie jest w pełni wykorzystana. A więc jest to kolejna oferta PSK pod adresem przemysłu, który może szerzej korzystać z transportu kontenerowego (odpada konieczność pakowania drobnych ładunków). Transport ten, choć można go zaliczyć do „komfortowych”, mimo swych ogromnych subdotacji jest również nie doceniany.

*

PSK proponuje „złoty środek” na niedostatki transportowe: zapewnienie stosowania optymalnych rozwiązań w przewozie ładunków. Kto szybciej skorzysta z tej recepty, zmierzającej do usprawnienia krajowego transportu, ten zyskuje niemal natychmiast, bo wygrywa na czasie. A czas to pieniądz.

JAN FRENKEL

Otwarcie „zielonej linii” PKS Nowa Huta — Dobczyce Rynek

Oddział Osobowy PKS w Krakowie zawiadamia, że od dnia 21 VI brn. uruchamia zieloną linię na trasie Nowa Huta (przystanek PKS) — ul. Płaszowska Wiadukt — Wieliczka Rynek — Dziekanówce — Dobczyce Rynek — w wolne soboty, niedziele i święta.

Godziny odjazdów z Nowej Huty: 6.00, 7.40, 8.30, 9.30, 11.00, 12.00, 16.15, 17.15.

Informacje można otrzymać pod nr tel. 170-22, wewn. 333, w godz. 7-15.

NOTES REPORTERA

W PALACU „POD BARANAMI” odbyły się finały Wojewódzkiej Olimpiady o Zdrowiu zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki PCK w Krakowie. Uczestniczyli w niej uczniowie szkół średnich zawodowych. Dwa pierwsze miejsca zajęły ekipy Zespołu Szkół Łączności z ul. Zielnej w Krakowie. (ms)

MIŁOZI MECHANICY samochodowi, członkowie zakładowej organizacji ZSMP w krakowskim „Polmozyście” podjęli ciekawą inicjatywę. W poniedziałek na ul. Krakowa wyjechało 21 samochodów oznaczonych emblematem „Polmozytu” oraz ZSMP i napisem „Na mnie możecie liczyć”. Młodzież z pogotowiem technicznym przy wykonaniu usługi rozdać będzie właścicielom naprawianych pojazdów ankiety, by ci wypowiedzieli się o przydatności prowadzenia akcji. Wszystkie usługi wykonywane są bezpłatnie, ale młodzież z ZSMP nie dysponuje częściami zamiennymi. (ms)

W KLUBIE DZIENNIKARZY przy ul. Szczępskiej 1 trwa przegląd spektakli teatralnych Krakowskiego Teatru TV. Dzisiaj w piątek, dzień klasyki radzieckiej. Będzie można zobaczyć „Czajkę” i „Iwanowa” A. Czechowa. Jutro natomiast „Lorenzaccio” A. Musseta, „Mówię do ciebie po latach milczenia” — poezje Miłosza i „Kocham cię za to, że cię kochać muszę” — erotyki K. Przerwy-Tetmajera. Połączki pokazów o godz. 17. Wstęp wolny. (t)

„Dni Krakowa” zapraszają

Piątek — 19 czerwca
g. 17 — amfiteatr Parku Jordana „Historia o porzuconej łodzi” w wyk. Teatru „Groteska” (to samo 20 i 21.6.)
g. 18.00 — Rynek Główny — występ Kapeli Włoskiej z Zamoscia
g. 19.00 — Teatr STU al. Krasińskiego 16 — „Skansen” H. Cyganika w reż. M. Kmiecńskiego
g. 22.00 — dziedziniec wawelski — „Studium o Hamlecie” reż. A. Wajda
Sobota — 20 czerwca
g. 17.00 — Teatr „Groteska” — „Jaś i Małgosia” w wykon.

NOTATKA KRAKOWSKA

DZIS O GODZINIE:
* 16 — Kram pod Ptaszkami, Sukienice — Gra „Kale Jaka”
* 17 — Scena FORMAT, ul. Mikołajska 2 — „HOMO WIATOR” — wg I. Iredyńskiego.
* 18 — „STARÓWKA”, ul. Szczępska 5 II p. — Przegląd filmów oświatowych.
* 19 — ul. Reymonta 4, s. 056 — Tow. Przyj. Polsko-Indyjskiej — doc. A. Szyszko-Bohusz — „Uniwersalny stan świadomości w filozofii indyjskiej”.
* 19.15 — SOK, ul. Mikołajska 2 — Otto Nicolai „Wesołe kumoszki z Windsoru” — montaż operowy w wyk. artystów scen krak.
W SOBÓTĘ:
* 18 — SOK — Koncert Kameralny. Wykonawcy: K. Kossakowski — gitara klasyczna oraz M. Szeizer i B. Hordziej — skrzypce.
W NIEDZIELĘ:
* 16 — „STARÓWKA” — Kolorowe filmy dla dzieci.
A POZA TYM:
* 19 i 20 bm. w KDK, sala 115 o godz. 18 i 20.15 — Wieczór autorski Jacka Fedorowicza. Bilety w KDK, pok. 37, I p., tel. 220-89.
* Do 22 bm. w KDK — odbywa się kolejny Ogólnopolski Przegląd Nowości Wydawniczych Miast. Wystawa org. przez Pol. Tow. Wydawców Książek czynna jest w godz. 12-18.
* W Kościele św. Barbary, Mały Rynek 9 — w dniu 22 bm. o godz. 20-ej odbędzie się Koncert muzyki chorałowej. Udział weźmą: Akademicki Chór „Organum” — Józefa Szczepanik — sopran, B. Grzybek — dyrygent.

Jednym zdaniem

● Niebezpiecznie „podskakują” i kłują się na obydwie strony tramwaje na trasie między Dąbkiem a Czyżynami — czas na remont torowisk! ● Awanturują się stale pijacy w pawilonie przy ul. Wielickiej 76, usiłując poza koleją kupić butelkę wina. ● Nikt nie respektuje na starym Rynku Kleparskim napisu na tablicy o zakazie sprzedawania kwiatów na chodniku. ● Dlaczego autobus nr 139 nie zatrzymuje się na żądanie przed cmentarzem Rakowickim?

Wali się wszystko!

Z krakowskiego labiryntu musi się znaleźć wyjście

— Wyrazamy głęboki niepokój — powiedział podsumowując posiedzenie Komisji Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska RN m. Krakowa jej przewodniczący A. Kozub — z powodu niepełnej realizacji zadań produkcyjnych. Przerazenie naszej Komisji wzbudza całkowite, destrukcyjne rozchwianie proporcji między podstawowymi relacjami. Szatan z piekła nie wymyśliłby gorszych nad te, które zostały ukształtowane. W 5 miesiącach br. w stosunku do analogicznego okresu ub. roku w uspołecznionych przedsiębiorstwach przemysłowych wartość sprzedanej produkcji i usług spadła o 11,3 proc., przy niższym załadunku o 1,1 proc. zatrudnieniu, obniżeniu o 10,6 proc. wydajności pracy i przy wyższej o 23,3 proc. przeciętnej płacy.

— Wnoszonych propozycji — kontynuował A. Kozub — o zmniejszenie tegorocznych zadań nie możemy zaakceptować. Nie wolno dopuścić, byśmy obcinając — jak w ostatnich latach plany — świętli ludne triumfy przy obniżeniu poprze-

żki w stosunku do potrzeb i zadań społecznych. Utrzymując dotychczasowy plan, będziemy mieć pełne rozeznanie jak głęboka jest nasza wpadka, gdzie największe niepowodzenia, gdyż tylko w ten sposób możemy dokonać jasnego sprecyzowania sytuacji, podjąć próby wyjścia z impasu.

„Komisja nie zgodziła się też w sprawie przedłożonej przez Komisję Planowania Gospodarczego propozycji obniżenia nakładów planu terenowego o 312 mln zł.

Wiceprezydent m. Krakowa T. Salwa poinformował zebranych, że wartość sprzedaży produkcji i usług uspołecznionego, krakowskiego przemysłu wynosząca za 5 miesięcy br. 54,7 mld zł jest niższa o 7 mld zł w porównaniu do analogicznego okresu ub. roku. Największy spadek produkcji nastąpił w Zakł. Przem. Tytoniowego (o 1.648 mln zł), Kombinacie HIL (o 1.616 mln zł), Krak. Zakł. Przem. Spirytusowego „Polmos” (o 1.391 mln zł), Krak. Fabryce Kabli i Maszyn Kablowych (o 435 mln zł), Hucie Aluminium (o 230 mln zł) i Zakł. Mięsnych (o 236 mln zł).

Zabierając głos w dyskusji dyr. nac. MPK — I. Wilk powiedział, że wobec wyczerpanych limitów na paliwo pobierane są już one z puli III kwartału i jeśli przydziały nie zostaną podniesione krakowska trakcja autobusowa zostanie u nieruchomiona brakiem paliwa. Totalną katastrofą jest brak części zamiennych, zwłaszcza do „berlietów”, akumulatorów.

wobec całkowitego braku tegorocznych dostaw. Nie sprowadza się do Krakowa 30 przydzielonych wozów tramwajowych, bo nie ma dla nich miejsca w zajezdniach. Przy proponowanych obcięciach terenowych środków inwestycyjnych niemożliwe stanie się prowadzenie budowy nowej, od dawna postulowanej, zajezdni. Podobnie jak niemożliwe przy takich obcięciach będzie realizowanie linii tramwajowej z centrum do os. Krowdrza i 40 w sytuacji, gdy trakcja tramwajowa — wobec pogłębiającego się kryzysu paliw dla autobusów — jest jedynym ratunkiem dla miejskiej komunikacji. (bp)

Wystawy, wystawy...

Wielkość i tematyczna różnorodność

Spośród licznych wystaw czasowych otwartych ostatnio w krakowskich galeriach i muzeach pragniemy polecić Państwu kilka „naszym zdaniem, szczególnie godnych zainteresowania. Na miejscu pierwszym umieścić należy bez wątpienia czynną w Pałacu Sztuki przy pl. Szczępskiej wystawę „Inspiracje sztuką Japonii w malarstwie i grafice polskich modernistów”. Wystawę przygotowały Muzea Narodowe w Krakowie i Kielcach korzystając także ze zbiorów innych polskich muzeów i kolekcji prywatnych. Wyjątkowe walory tej wystawy to: dzieła polskich modernistów, bardzo

przed publiczną lubianą, najcenniejsze ze zbiorów sztuki japońskiej (głównie z kolekcji Feliksa Jasińskiego z Muzeum Narodowego w Krakowie) oraz niezwykle udana oprawa plastyczna wystawy autorstwa Marii Kokoszynskiej. Całości dopełnia katalog dający bardzo interesującą i wszechstronną analizę motywów japońskich w sztuce europejskiej i polskiej przełomu wieków.

Na ulicy Stolarskiej zapraszają dwie wystawy rzeźby. W galerii „Kramy Dominikańskie” eksponowany jest zespół prac wybitnego krakowskiego rzeźbiarza średniego pokolenia Wincentego Kućmy. W krótkiej informacji byłoby nieaktualnie podejmowanie analizy silnie do życia przemawiających rzeźb i plaket, dlatego poprzestaję na „gorącym” rekomendowaniu Państwu tej wystawy. Tuż obok udostępniono współczesnej rzeźbie krakowskiej, pełną rzeźbę dawnej, wspaniałe krużganki klasztoru oo. Dominikanów. Rzeźby tu wystawione wraz z

eksponowanymi w galerii „Przyznaw” małymi formami i modelami stanowią całość przygotowanej przez ZPAP i Dsę wystawy „Związki i antynomie współczesnej rzeźby krakowskiej”. Część z krągami oo. Dominikanów zastępuje na szczególną uwagę choćby tylko dla interesującego i nieraz zaskakującego efektu jaki wynikał z połączenia rzeźby i architektury i rzeźby z dziełami współczesnymi.

Na koniec wspomniemy tylko o dwu jeszcze wystawach: współczesnej rzeźbie ludowej, czynnej przez całe wakacje w Muzeum Etnograficznym i wystawie (kolejnej z tego cyklu) wojskowej figurki historycznej w Muzeum Archeologicznym. (e)

29 i 30 czerwca

Dzieła sztuki „pod młotkiem”

W dniach 29 i 30 czerwca br. w Domu Sztuki Zakładów Artystycznych „ART” przy ul. Wiśniej 12a, odbędzie się aukcja dzieł sztuki współczesnej. Prace plastyków wystawione będą już w dniach 27-28 VI w godzinach od 11 do 16, by zainteresowani mogli je wcześniej oglądać.

Członkowie ZPAP i Klubu Absolwentów chcą uczestniczyć w aukcji proszeni są o składanie prac (jeden autor ma prawo złożenia 10 prac w następujących dyscyplinach: malarstwo, grafika, małe formy rzeźbiarskie, tkanina artystyczna, biżuteria) w dniach 22 VI do 24 VI w godzinach od 10 do 14 24 VI, o godz. 15 odbędzie się posiedzenie Komisji Rzecznawców MKiS. (j.p)

Włoskie i szwajcarskie tournée krakowskich filharmoników

W najbliższych dniach orkiestra Filharmonii Krakowskiej pod dyrykcją Jerzego Katlew-

czy wyrusza na tournée do Włoch i Szwajcarii.

W niedzielę w Domu Polonii

Aukcja numizmatyczna

Przypominamy wszystkim kolekcjonerom numizmatów, że w najbliższą niedzielę, o godz. 11 w Domu Polonii przy Rynku Głównym rozpocznie się, organizowana przez krakowską Dsę, aukcja dawnych monet, medali, odznaczeń i plaketek. Bliższe szczegóły w sprawie oglądania można wcześniej w salonie Dsę na linii A-B. Zapraszamy i życzymy udanych kolekcjonerskich zdobyczy. (e)

Rozmowa o pieniądzu

W kolejce po zielone

u zagranicznych bankierów. Po pierwsze taniej to kosztuje, a po drugie jest to żywa gotówka, którą odróżnia od kredytu, że można nią dowolnie dysponować i kupować np. masło tam gdzie tańsze i lepsze a nie tam gdzie nam każą kupić. W wypadku kredytu bardzo często kredytodawca ściśle określa towar i miejsce zakupu.

Wbrew panującym plotkom, nikt nigdy nie miał zamiaru pozbawiania naszych klientów możliwości dowolnego dysponowania zgromadzonymi u nas środkami. To by było podcinanie gałęzi, na której wszyscy siedzimy. Zresztą zdeponowane u nas wkłady gwarantuje

państwo, tak samo jak złotówki na książeczkach PKO.

— Niemniej jednak byłoby dni, że brakowało... dolarów na wypłaty.

— Nie da się tego ukryć, ale są to kłopoty przejściowe. Co prawda, to określenie się źle kojarzy, ale tak jest naprawdę. Bierzcie się do chwilowego zwiększenia zapotrzebowania na gotówkę, podczas gdy my polowę naszych operacji prowadzimy w sposób bezgotówkowy. Dolarzy muszą więc być wprowadzane specjalnym transportem z zagranicy i to trochę trwa.

Nikommu nie powiedzieliśmy, że nie wypłacimy pieniędzy z konta, jeśli nawet

zabrakło odpowiednich banknotów jednego dnia, to byłoby następne. Jeśli zabrakło dolarów byliśmy w stanie wypłacić równowartość w innych walutach.

— Ale te kolejki są przerażające.

— One przerażają też nas i naszych pracowników. Złożył się na to ukięrowany w tym roku jedynie na Zachód ruch turystyczny, niczym nie uzasadniona panika niektórych naszych klientów i nasze naprawdę trudne warunki lokalowe. Przez te ciasne pomieszczenia przewija się codziennie tysiąc osób, obsługujemy 190 tys. rachunków i liczba ta stale wzrasta. Wzrasta też wartość wkładów. A poza

tym wbrew panującym przekonaniom o bezrobociu z zadowoleniem przyjmujemy do pracy jeszcze parę osób.

— Przydałby się minikomputer do prowadzenia bieżących operacji...

— Przydał, ale... nie mamy dolarów na jego kupno.

— Jak w przyszłości szewc bez butów chodzi.

— Mieliśmy też budować porządny gmach banku przy ul. Skolickiej, ale władze...

— Jakich rad chciałbyście Panowie udzielić wszystkim tym, którym przyjdzie stać w tych kolejkach.

— Przede wszystkim klient musi być zdecydowany czego chce, w jakiej walucie ma być wypłata. A przede wszystkim nie odkładać wszystkich operacji na ostatni dzień, na ostatnią chwilę przed wyjazdem. Chciałbyśmy też prosić o cierpliwość i wyrozumiałość.

— Dziękuję w takim razie za rozmowę.

JACEK BALCEWICZ



złotym tempie budowy przychodni rejonowej na os. Piastów w Nowej Hucie pisaliśmy już dwukrotnie. Choć jest to obiekt, na który czeka z niecierpliwością kilkanaście tysięcy mieszkańców, wykonawcy jakoś nie palą się do roboty. Zapalili się natomiast w ub. piątek materiały budowlane zgromadzone w piwnicznej części nie dokończonej przychodni. Gęste, czarne dymy wdierały się do mieszkań sąsiednich bloków. Straż ugasila ogień. Pozostaje tylko pytanie: jak teraz wyglądać będzie tempo robót i czy znów nie wynikną jakieś kłopoty? Zapewne z materiałami budowlanymi... (az)

Na zdj.: — W chwili po wybuchu pożaru. Fot. L. CZECH

"Kuch", Kraków. ul. Wielopolska 1

Poniedziałek I

9.00 — Teleferie TDC. 9.30 — Kino teleferii — „W pewnym małym osiedlu”. 16.25 — NURT — Pedagogika. 16.55 — Pr. dnia. 17.00 — Dziennik. 17.30 — „Bitwa o Moskwę” — film dok. 18.30 — Dom i my. 18.50 — Dobranoc. 19.00 — Echa stadionów. 19.30 — Dziennik TV. 20.00 Rolnicze rozmowy. 20.10 Teatr TV: M. Krleża „W agonii”. 21.30 — Pr. publ. 22.00 — XYZ (1). 22.30 — Dziennik. 22.45 — XYZ (2).

Poniedziałek II

17.25 — Pr. dnia. 17.30 — Jez. ros. 18.00 — Jez. franc. 18.30 — Jez. ang. dla zaawansowanych. 19.00 — Kronika (Kr.). 19.30 — Dziennik TV. 20.00 — Z pokolenia na pokolenie. 20.30 — Wtorek melomana. 21.30 — 24 godziny. 21.40 — Wieczór film.

Spotkamy się raz jeszcze 20.00 — Omów. progr. 20.05 — Najnowsze przeboje Zesp. 2+1. 20.20 — Jaki jestem naprawdę — prof. W. Zawadzki. 21.10 — Fama retro. 21.35 — 24 godziny. 21.55 — O scenogr. w TV mówi X. Zaniewska: „Festiwałe”.

Wtorek I

9.00 — Kino teleferii — „W pewnym małym osiedlu”. 16.25 — TV w sprawie miliardów. 16.55 — Pr. dnia. 17.00 — Dziennik. 17.30 — Tak czy inaczej — pr. Federacji Konsumentów. 18.00 PKF. 18.10 — TV Młodych C.D.N. 18.50 — Dobranoc. 19.00 Klinika zdrowego człowieka. 19.30 — Dziennik TV. 20.15 — KIF: „Claudine” dram. społ.

tygodniowy program TV

(22 VI do 26 VI 1981 r.)

obycz. USA. 21.45 Program publ. 22.45 Dziennik. 23 — Klub dobrej książki. 23.25 — TV w sprawie miliardów.

Wtorek II

17.25 — Pr. dnia. 17.30 — Jez. ros. 18.00 — Jez. franc. 18.30 — Jez. ang. dla zaawansowanych. 19.00 — Kronika (Kr.). 19.30 — Dziennik TV. 20.00 — Z pokolenia na pokolenie. 20.30 — Wtorek melomana. 21.30 — 24 godziny. 21.40 — Wieczór film.

Środa I

9.00 — Kino teleferii — „W pewnym małym osiedlu”. 16.00 — NURT — Pedagogika. 16.30 — TV w sprawie miliardów. 16.55 — Pr. dnia. 17.00 — Dziennik. 17.30 — Labirynt lit. 17.55 — Mag. motoryzacyjny. 18.10 Chłopcy, ahoy! — pr. rozr. 18.35 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 18.50 — Dobranoc. 19.00 — „Wyspy Hiszpanii” — „Gran Canaria”. 19.30 — Dziennik TV. 20.00 — „Karol Marks” — „Lata młodości” — 1 odc. ser. ZSRR. 21.05 Mister exportu — rep. z MTPozn. 21.55 Finał Pucharu Polski w piłce nożn. 22.45

Dziennik. 23.00 TV w sprawie miliardów.

Środa II

17.25 — Pr. dnia. 17.30 — Jez. ros. 18.00 — Jez. franc. 18.30 — TWP — Tajemnica sprawnego działania. 19.00 — Kronika (Kr.). 19.30 — Dziennik TV. 20.00 — Koncert portowy. 21.00 — Pr. morski. 21.30 — 24 godziny. 21.40 — Chopiniana tańczą soliści Teatru Opery i Baletu w Leninigradzie. 22.15 — Rytm czasu.

Czwartek I

9.00 — Kino teleferii — „W pewnym małym osiedlu”. 16.25 — TV w sprawie miliardów. 16.55 — Pr. dnia. 17.00 — Dziennik. 17.30 — Informator turyst. 17.50 — Impulsy. 18.10 — Poligon. 18.50 — Dobranoc. 19.00 — Sonda. 19.30 — Dziennik TV. 20.00 — Aktualności DTV. 20.15 Pegaz. 21.15 XIX Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej — Opole '81. 22.15 — Dziennik. 22.35 XIX Kraj. Fest. Pios. Pols. — Opole '81. 23.35 — TV w sprawie miliardów.

Czwartek II

17.30 — Pr. dnia. 17.35 — Jez. ros. 18.05 — Jez. franc. 18.35 —

Jez. ang. dla zaawansowanych. 19.00 — Kronika (Kr.). 19.30 — Dziennik TV. 20.00 — NURT — Jez. pols. 20.30 — NURT — Praca — techn. 21.00 — NURT — Pedagogika. 21.30 24 godziny. 21.40 — Militaria, obronność, nowoczesność. 22.10 — Paderewski w interpretacji studentów.

Piątek I

9.00 — Teleferie TN — Spotkanie Klubu Przyrodników. 9.30 — Kino teleferii — „W pewnym małym osiedlu”. 16.25 — NURT — Porozmawiajmy. 16.55 — Pr. dnia. 17.00 — Dziennik. 17.30 — W kregu rodziny. 18.00 — Film anim. — „Wesołe melodie”. 18.25 — Lekarz radzi. 18.50 — Dobranoc. 19.00 — Monitor rządowy. 19.30 — Dziennik TV. 20.00 — Aktualności DTV. 20.15 — Roln. rozmowy. 20.25 Progr. public. 21.15 XIX Krajowy Festiwal Pios. Polskiej — Opole'81. 22.15 Dziennik. 22.35 XIX Kraj. Fest. Pios. Pols. Opole '81. 23.35 Filmowe Studio Młodych „Lek przestrzeni”.

Piątek II

17.30 — Pr. dnia. 17.35 — Jez. ros. 18.05 — Jez. franc. 18.30 — Jez. ang. dla zaawansowanych. 19.00 — Kronika (Kr.). 19.30 — Dziennik TV. 20.00 — Pr. publ. 20.30 — Koncert kompozytorski K. Pendereckiego. 21.10 — 24 godziny. 21.40 — „Aureola” — kom. franc.

s. p.

Henryk Tyński

nasz najdroższy Syn, Mąż, Ojciec i Dziadziuś, zmarł nagle w Krakowie 14 czerwca 1981 r., w wieku 50 lat, pozostawiając nas pogrążonych w głębokim bólu i żałobie.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie przy zwłokach w piątek 19 czerwca, o godzinie 11, w kaplicy na emientarzu w Nowej Hucie — Grębalowie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

MATKA, ŻONA, CÓRKI, SYN, ZIEĆ, WNUK i RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 czerwca 1981 r. zmarł w wieku 62 lat

Józef Zabłocki

długoletni pracownik resortu chemii, emerytowany pracownik Fabryki Kosmetyków „Pollena - Miraculum”, żołnierz AK, członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem „Za Warszawę i Odnakę Grunwaldu”.

W Zmarłym tracimy szlachetnego i prawego człowieka, serdecznego Przyjaciela i Kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 19 czerwca, o godz. 11, na emientarzu Podgórskim w Krakowie.

Dyrekcja, KZ PZPR i KZ NSZZ „Solidarność” Fabryki Kosmetyków „Pollena - Miraculum” oraz koleżanki i koledzy

Posiadacze walut wymiennalnych i bonów towarowych Banku PeKaO!

PRZEDSIĘBIORSTWO

EKSPORTU

WEWNĘTRZNEGO

„PEWEX”

uprzejmie zawiadamia, że OD DNIA 11 CZERWCA BR. wszystkie sklepy i kioski „Pewex” udzielają swoim Klientom 10% BONIFIKATY OD CEN ZAKUPIONYCH TOWARÓW. SKORZYSTAJCIE Z TEJ OKAZJI!



PRACA

ZDOLNEGO czeladnika szewskiego na stałe — przyjmie. Paździerz-kiewicz, Rusznikarska 13/24, g-71847

PANIENKĘ, ukończoną 18 lat, pryncipie do nauki zawodu pracownia krawiecka — Maria Salwarowska, Kraków-Szwajcowa, ul. Siarczki 16 (obok piekarni ob. Burka), tel. 616-85 wew. 218. Mieszkanie zapewnione.

PRACOWNIKA, może być kobieta, zatrudni rzemieślniczą wytwórnica guzików — E. Ledkiewicz, Kraków, Szewska 25 (w bramie). Zgłoszenia: godz. 17—19.

PRACOWNICĘ zatrudni warsztat dziewiarski — Eugeniusz Kowalski, tel. 608-69, g-71150

SLUSARZA samodzielnego, solidnego, zatrudni zaraz warsztat mechaniczno-slusarski — Stanisław Lewkowicz, Kraków, Romanowicza 23. Zgłoszenia w godz. 9—16.

POTRZEBNA pani do prowadzenia gospodarstwa domowego — 3 dorosłych osób, w Nowej Hucie. Warunki korzystne. Oferty 71335 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

OPIEKUNKĘ do dzieci przyjmie od zaraz. Osobny pokój. Ul. Górna 10 B (przecznica Bronowickiej), tel. 707-38, g-71410

POTRZEBNA pomoc do 3-letniego dziecka na stałe (utrzymanie, wynagrodzenie). Tel. 391-49, g-71347

NIERACUJĄCA — najchętniej pielęgniarce — potrzebna do opieki nad starszą osobą. Dobre warunki. Możliwość zamieszkania. Tel. 178-49, g-71471

TOWARZYSTWO WOLNEJ WSZECHNICZY POLSKIEJ ZARZĄD ODDZIAŁU W KRAKOWIE

OGŁASZA WPISY

NA STUDIUM I KURS PEDAGOGICZNE oraz KURSY PRZYGOTOWAWCZE do egzaminów eksternistycznych z zakresu POLICEALNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO na tytuł TECHNIKA EKONOMISTY o specjalnościach:

- ekonomika pracy, płac i spraw socjalnych
 - ekonomika i organizacja przedsiębiorstw
 - obsługa ruchu turystycznego
 - hotelarstwo
- oraz na tytuł TECHNIKA BHP

Absolwenci Policealnego Studium Zawodowego otrzymują dyplom technika obranej specjalności.

Wpisy przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Biura ZO TWWP w Krakowie, ul. Sarego 23, II p. tel. 221-77, codziennie w godzinach od 8 do 15 oraz dodatkowo we wtorki od 16 do 18.

KODEKS handlowy polski — kupię. Tel. 221-71, g-71412

KAROSERIE do Fiata 126p, nową lub po wypadku, roczną — kupię. Tel. 260-37, po 16-tej, g-71442

SREBRNE przedmioty (tace, cukiernice, inne), biżuterie — kupię. Także uszkożone. Telefon grzechociowy 361-27 lub oferty 71247 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

PRZECZEPE kempingowa pilnie kupię, Kraków, ul. Kwartowa 1/90 (Pradnik Czerwony). g-71485

SZTUCE srebrne na 6—12 osób oraz słownik angielski, Stanisławskiego — kupię pilnie. Oferty 71316 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

ŁÓDZ pneumatyczna motorowa „Krab”, silnik Salut — sprzedam. Kraków, ul. Bitwy pod Lenino 5/55, g-89333

MEBLE, dywan — sprzedam. Oferty 71398 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

SYRENE po wypadku — sprzedam. Ul. Fornalskiej 8/14.

RADIO „Merkury” hi-fi z kolumnami, z gwarancją — sprzedam. Kraków, ul. Rakowicka 4/3.

FIAT 126p 600, 2,5-letniego — sprzedam. Tel. 303-83, g-71428

COCKER spaniele czarne, po międzynarodowym championie — sprzedam. Stefan Elzbieciak, Polników 243, koło Wadowic, tel. 16-20, g-71418

GRAMOFON JVC-AL 15, zbiór znaczków polskich — sprzedam. Na Błonie 9/41, po 17-tej, g-71411

KAMERA i projektor 16 mm (komplet) produkcji radzieckiej — sprzedam. Tel. 639-99, g-71445

AKUMULATOR i Fiata 126p, w bardzo dobrym stanie, rok produkcji 1977 — sprzedam. Tel. 139-40, g-71137

RURY do c.o. i instalacji wodnej — sprzedam. Oferty 71551 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

FIAT 126p, rocznik 1974 — sprzedam. Tel. 713-33 wew. 277, g-71585

FIAT 126p, rok 1973, blacharka do remontu — sprzedam. Tel. 494-72, g-71533

AUSTIN Cooper 1000 — sprzedam. Ul. Retoryka 6a/6, po godz. 18, g-71571

FOKSTRIERY ostrowieckie, 6-tygodniowe — sprzedam. Szlak 3/7, godz. 18—18, g-71571

FLIZY różnokolorowe — sprzedam. Nowa Huta, Hutnicze 8/41, g-71827

WZMACNIACZ „Pioneer” 2x70 W — sprzedam. Kraków, ul. Czarnogórska 6/1 (wieczorem), g-71896

2 TONY stali zbrojeniowej śred. 8 i śred. 10 — sprzedam. Oferty 71615 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

CHARTY afgańskie — szczeniata — sprzedam. Kraków, Eisenberga 9 (koło basenu „Polny”), tel. 177-35 wew. 116, g-71827

PUDLE czarne po championie — sprzedam. Okolna 9/113, po 16-tej, g-71811

FIAT 126p 1500, 3-letniego, białego — sprzedam. Oferty 71802 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

RITMO 75 CL 1500 cm³ — sprzedam. Częstochowa, tel. 471-83, po godz. 19, g-71813

FLIZY odprzedam. Tel. grzechociowy 360-47, g-71813

MAZDA 323 — sprzedam. Tel. 260-12, godz. 20—23, g-71814

AUTOMATY zrecznosciowe, mechaniczne — sprzedam. Oferty 71448 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

ZESTAW hi-fi „Fischer” — sprzedam. Tel. 644-07, w godz. 17—23.

WOLGE Gaz 24 z taksometrem, rok produkcji 1974 — pilnie sprzedam. Dulki, Sławkowice 58, woj. krakowski, g-71493

CASSET deck Fisher studio standard — sprzedam. Oferty 71350 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

SILNIK, skrzynię, rozrusznik Seata — sprzedam. Telimny 17/2.

NOWY dywan chiński 2x3 m — sprzedam. Zakątek 8/64, tel. 296-02, g-71380

MOTORÓWKĘ, fabrycznie nową, z wozkiem — sprzedam. Tel. 338-55, g-71380

FLIZY, terakoty, akumulator, radiomagnetofon „Robson”, zagraniczne — sprzedam. Tel. 444-31, g-71499

FIAT 126p 1500, 2-letniego, białego — sprzedam. Nowa Huta, os. Tysiąclecia 7/36, g-71499

FIAT 126p, rok 1978 — sprzedam. Skawina, ul. Spokojna 3/3, g-71501

FIAT 126p — sprzedam. Tel. 395-75, od niedzieli, g-71501

PUDELMKI srebrne — sprzedam. Wieliczka, tel. 624, g-71401

CZĘŚCI do Fiata Mirafiori — sprzedam. Pradnicka 31/2, g-71401

KIOSK owocowo-warzywny, w bardzo dobrym punkcie. Nowej Huty — sprzedam. Tel. 227-49, w godz. 20—21, g-71334

FIAT 126p 650, rok 1978, 36 000 km, bezowy, stan b. dobry — sprzeda pierwszemu właścicieli. Oferty 71375 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

LOKALE

STUDENCI szukają samodzielnego mieszkania. Tel. 132-13.

ODSTĄPIE lokal sklepowy. Oferty 71253 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

ABSOLWENTKA ASP poszukuje samodzielnego mieszkania lub pracowni plastycznej (najchętniej w centrum). Czynsz platny miesiecznie lub kwartalnie. Oferty 71266 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

KUPIE mieszkanie własnościowe 3-pokojowe, komfortowe. Parter wkluczony. W rozliczeniu może być Fiat 125p lub 126p, fabrycznie nowy. Oferty 71075 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

LEKARKA poszukuje garsonierę lub samodzielnego superkomfortowego pokoju. Tel. 817-80 wew. 536, po 18-tej, g-71433

SAMOTNA poszukuje pokoju. Dzielna obojętna. Oferty 71412 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

M-5 SUPERKOMFORTOWE, trzy-pokojowe, V piętro (winda), ulica Dobrego Pasterza — zamieniam na dwa mieszkania. Jedno z nich w centrum Krakowa. Wiadomości: tel. 842-34, g-71437

KUPIE mieszkanie własnościowe w Krakowie. Oferty 71488 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

POKÓJ pracującej odstąpię. Tel. 143-00 wew. 421, g-71709

POKÓJ do wynajęcia. Czynsz z góry. Os. Piastów 15/7, g-71433

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe, 73 m², w Krakowie, osiedle Lotnisko. Oferty 71397 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

3 POKOJE z kuchnią, kwaterek, 78 m², parter, w Nowej Hucie — zamienię na 2 pokoje z kuchnią i garsonierę. Telefon 401-37, g-71617

GARSONIERA nie umeblovana, działka 20-arowa — do wynajęcia. Telefon 360-34, g-71803

ZDECYDOWANE kupię mieszkanie własnościowe 1 lub 2-pokojowe. Oferty 71374 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

- prefabrykaty betonowe i żelbetowe
- stałe i przenośne zaplecza drewniane na tereny budów
- konstrukcje stalowe i ślusarkę budowlaną

WYKONA W II półroczu 1981 r.

w ramach posiadanych mocy produkcyjnych Oddział Produkcji Przemysłowej Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych Nr 9 w Krakowie.

Blizszych informacji udziela pisemnie lub telefonicznie i zlecenia przyjmuje Oddział Produkcji Przemysłowej PRK Nr 9 — Kraków, ul. Dzierżyńskiego 16 a, telefon 302-77 wewn. 330, 331.

NIERUCHOMOŚCI

DOM, zabudowania gospodarcze, 1/2 hektara — wydzielanie lub kupię. Tel. 443-74, g-71083

BUDYNEK (100 m²) oddam na rzemiosło. Chętnie blacharzowi. Oferty 71434 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

KUPIE domek letni (może być drewniany) z ogródkiem, w okolicy podgórskiej, Kraków, ul. Spółdzielców 4/43, g-71489

DOM murowany do rozbioru — sprzedam. Oferty 71603 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

KUPIE stary, niedrogi domek, z dużą działką lub działkę z pozwoleniem na budowę. Podać cenę. Oferty 71561 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE ładna, stylowa wille, garaż, wyłączona, w najładniejszym punkcie Zakopanego — na połowę eleganckiej wille w Krakowie. Oferty 71398 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

WCZASY

DO WYNAJĘCIA kemping, pokój, Niepołomice, Partyzantów 45, telefon 225, po dziesiętnastej.

PRZYJME dzieci szkolne na wakacje. Maria Świerż, Niedzwiedź, tel. 33, woj. nowosądeckie, g-71590

ZGUBY

ZEGAREK zostawiłem w taksówce. Proszę o telefon: 837-82.

UNIEWAŻNIA się pieczęć o następującej treści: Pracownia krakowicko-bielizniarska Bogumiła Jedrzejskiego, 32-447 Siepraw 409.

RÓŻNE

MONTAŻ anten telewizyjnych. Terebka, tel. 844-38, godz. 18—20.

PIĘKNE suknie ślubne (zagraniczne) — białe, kolorowe — wypoczyń salon mody ślubnej „Sylvia”, Kraków, Topolowa 82, g-92741

USŁUGI transportowe — przewóz materiałów budowlanych — poleca Janusz Miernik, Kraków, Na Złotej 3, tel. 661-21 (wieczorem).

FLIZOWANIE wykonuje solidnie zakład remontowo-budowlany Janusza Baranka, Kraków, tel. 293-21, godz. 8—11, g-71494

ULATWIAJĄCE mycie okien za pomocą uszczelniania, karnisze (z dostawą) — poleca Walczyk, tel. 66-96-15, g-70419

DEKORACJE dużych wystaw zleci sklep — Łódzki, Piłsudskiego 36, g-71590

SPÓŁDZIELNIA PRACY METALOWCÓW

„PRZYSZŁOŚĆ-ELEKTROMET”

w Świątnikach Górnych, tel. 6

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

ZASTĘPCY KIEROWNIKA SPÓŁDZIELNI ds. Administracyjno-Handlowych

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub techniczne, 8 lat pracy, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym oraz znajomość branży metalowej i zagadnień inwestycyjnych. Warunki płacowe do omówienia.

Ponadto zatrudni:

DZIŚ PRZED UCZESTNIKAMI MSKND słynny Przełom Dunajca

Dokonczcie ze str. 1)
PUNKTUALNIE o godzinie dziesiątej na płycie boiska pojawił się komandor imprezy wraz z honorowymi gośćmi, by dokonać oficjalnego otwarcia imprezy.

Tradycyjnym zwyczajem mgr Leszek Horecki złożył raport na ręce Tadeusza Pilarskiego, (który po raz 33 pełni funkcję komandora Spływu) o stanie gotowości uczestników do ceremonii otwarcia i w chwili późniejszej nad stadionem rozległy się dźwięki hymnu polskiego granego przez orkiestrę miejską Nowego Targu. Po krótkim

powitaniu uczestników przez komandora, wciągnięciu na maszt spływowej flagi, której to ceremonii dokonał także żeglarz tradycyjnie najstarszy stażem uczestnik imprezy — Mieczysław Marona, głos zabral poseł Józef Różański witając gości w imieniu miejscowych władz i życząc wodniakom pięknych przeżyć w trakcie zbliżającej się wędrowki po Dunaju a na zakończenie wypowiedział oficjalną formułę — „40 MSKND uważam za otwarty”.

W chwili później na przystani nad Dunajcem pojawiły się pierwsze załogi. Zaczęto spuszczać na wodę kajaki, przygotowywać się do drogi. W samo południe, na bieżni marciałkowej hejnału, pierwszy wodniak ruszył na trasę etapu prowadzącego z Nowego Targu do Czorsztyna, długości 24 km. Stan rzeki, mimo ostatnich opadów, nie jest wysoki, ścieżka trzeba było na trasie bardzo uważać, manewrować kajakiem tak, by nie wpaść na sterzące z dna kamienie. W paru punktach trzeba było nawet wysiadać z kajaka i przesuwać się po kilkadziesiąt metrów przez płytką rzekę.

Po dotarciu na metę pierwszego etapu, rozbito biwak, zapalono ogniska, poszły w ruch turystyczne Kuchenki i przywiezione ze sobą zapasy, jako że apetyty, po kilku godzinach spędzonych na wodzie, mieli kajakerzy naprawdę wil-

cze. Stąd też ogromne powodzenie, biwakowych punktów gastronomicznych, czorsztynskiej restauracji i w ogóle wszystkich miejsc, gdzie dawano coś do zjedzenia.

Dziś rano kajakerzy wyruszyli do drugiego etapu, mając przed sobą sporo niekiedy trudnych zadań. Czekają ich najpierw odcinek szybkościowy z Czorsztyna do Sromowca, potem wolny przejazd przez słynny Przełom Dunajca i wreszcie, już na mecie w Krościenku, slalom kajakowy, bardzo trudna próba wodniackich umiejętności. Dziś, w praktyce, waga się losy końcowej klasyfikacji imprezy, bowiem próba szybkościowa i slalom mają decydujące znaczenie dla końcowego ukladu list klasyfikacyjnych.

(lang)



WIENIEN. W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy juniorów do 16 lat Polska zremisowała z Austrią 0:0.

WARSZAWA. Rozegrano teniskokatletyczny Memoriał im. Janusza Kusocińskiego. Najlepsze wyniki: Klimczyk w skoku o tyczce 5,55 m i Jaskutka w skoku w dal 6,01 m.

Telegraficznie

OPOLE. W półfinałowym meczu piłkarskim o Puchar Polski Odra przegrała z Legią 0:2.

MONTERREY. W meczu piłkarskim juniorów (do 20 lat) Polska przegrała z Paragwajem 0:3.

WIENIEN. Po 7 etapach kolarskiego wyścigu dookoła Austrii prowadzi reprezentant tego kraju Zadržilak przed Polakiem — Koryckim.



Gwardia czy Hutnik w ekstraklasie?

PIŁKARZE drugiej ligi kończą rozgrywkę. Do ostatniej chwili trwa w obydwu grupach walka o pierwsze, premiowane awansem do ekstraklasy, miejsca. W grupie pierwszej na czele szeregowa **POGON** z dorobkiem 39 pkt a za nią górnicy **PIAST** — 38 pkt. W grupie drugiej sytuacja niemal identyczna, na czele **GWARDIA** — 40 pkt a za nią z dorobkiem o jeden punkt mniejszym **HUTNIK**. Przy czym w ostatniej serii drużyna warszawska gra mecz na wyjeździe, z Concordią w Piotrkowie, natomiast Hutnik u siebie ze Stalą Sława Wola.

Krakowianie mają niewielkie szanse by awansować. Musieliby wygrać ze Stalą a Gwardia przegrać lub zremisować z Concordią. Przy równej bowiem ilości punktów prymat w grupie zdobyłby hutnik, gdyż mają lepszy bezpośredni bilans meczów z Gwardią, obydwie wygrały (1:0 i 2:1). Ale warszawiancy trafiają w tej ostatniej serii gier na jeden z najsłabszych zespołów II ligi, drużynę, która już pogrzebała swe szanse na utrzymanie się w tej klasie rozgrywek, nie gra więc o nic, poza ewentualną moralną satysfakcją płynącą z „urwania” punktu czy punktów liderowi tabeli.

Trener Gwardii — Henryk Szczepański jest przed tą finałową kolejką spotkań dobrej myśli. Stwierdził w rozmowie z przedstawicielem warszawskiego „Expressu Wieczornego”, że wierzy w swych chłopców, którzy już nieraz potwierdzili, że doskonale sobie radzą w meczach wyjazdowych, czego najlepszym potwierdzeniem była przed tygodniem wygrana w Rzeszowie z Resovią, która miała wówczas jeszcze całkiem realne szanse zdystansowania jak Gwardii jak i Hutnika, a tym samym awansu do I ligi. Wiąsnymi wygrać mecz z Concordią, jestem przekonany że nie zaprzepaszamy szansy, jaka mamy — powiedział H. Szczepański. Coż, Hutnikowi zostaje czekać i... wygrać mecz ze Stalą.

Cracovia natomiast kończy sezon występem w Kielcach, przeciwko tamtejszemu „Błękitnym”. Popularne „pasiki” mają już zapewniony ligowy byt, są spokojni, więc może zagrają nieco lepiej i skuteczniej niż przed tygodniem w Krakowie. Z drugiej jednak strony zmęczenie sezonem, liczne kontuzje w zespole nakazują dużą wstrzeźliwość w ocenie szans krakowian na wygraną w Kielcach. (1).

W III lidze

Garbarnia — Glinik Gorlice 3-1 (0-0), Wisłoka — Orzeł 1-0 (0-0), Lublinianka — Karpaty 0-0, Stal N. Dęba — Sandecja 5-2 (1-1), Siarka — Korona 0-0, Lechia — Igloopol 0-1 (0-0), BKS Bielsko — Avia 0-1 (0-0), pauzowała Stal Miedwiodów.

1. BKS Bielsko	27 43 61-29
2. Avia	26 37 42-14
3. Karpaty	26 31 23-14
4. Korona	26 29 34-24
5. Garbarnia	26 29 40-32
6. Glinik	26 29 29-22
7. Wisłoka	26 26 27-24
8. Siarka	26 26 24-25
9. Lublinianka	26 25 20-25
10. Igloopol	26 24 24-29
11. Stal N. Dęba	26 23 31-29
12. Sandecja	26 21 29-51
13. Lechia	27 18 21-35
14. Orzeł	26 17 16-34
15. Stal. Niew.	26 14 20-52

Cenne punkty Nadwiślanu

OGROMNE znaczenie dla wczorajszego drugoligowego meczu z zespołem walbrzyskiego Zagłębia.

Praktycznie decydował on o losach awansu do ekstraklasy. Krakowianie wykorzystali aktualne własne korty i wygrali po zaciętej walce 5:4. Tym samym po wcześniejszych zwycięstwach 9:0 nad MKT Łódź w Krakowie i 8:1 nad SKT w Sopocie mają komplet punktów, a w perspektywie niezbyt trudne spotkania z Warszawianką i Naftą Zielona Góra.

Jak przebiegał wczorajszy

mecz? W grach singlowych gospodarze odnieśli bowiem 4 zwycięstwa — W. Meres nad J. Jasińskim 3:6, 7:5, 6:0, W. Wojciechowski nad Wł. Turkowskim 6:4, 6:2, R. Radwanski nad W. Sienkiewiczem 7:5, 6:3 i K. Słeczek nad V. Juszykiem 6:0, 6:0, z drużyny Nadwiślanu przegrali tylko Zb. Górszcak z A. Czaprackim 7:5, 1:6, 6:8 i M. Lech z M. Zydek 2:6, 1:6. Ale dopiero popołudniowe gry decydujące rozstrzygnęły o końcowym wyniku. Decydujący o sukcesie Nadwiślanu punkt uzyskała para W. Meres — W. Wojciechowski pokonując walbrzyski duet J. Jasiński — Wł. Turkowski 6:2, 3:6, 6:2. Porażki ponieśli natomiast Zb. Górszcak i M. Moszcak z A. Czaprackim i R. Leżoniem 6:7, 2:6 oraz K. Słeczek i M. Lech z M. Zydek i P. Kajetanowicz 6:3, 3:6, 4:6.

(j)

TOTEK

TOTO-LOTEK płaci: I. ciągnięcie — płatki prem. po 573.879 zł, płatki po 12 tys. zł, czwórki po 309 zł, trójki po 17 zł, II. ciągnięcie — szóstka 1,5 mln zł, płatki po 135 tys. zł, czwórki po 436 zł i trójki po 62 zł; w **MALYM LOTKU** wylosowano: I. ciągnięcie — 13 — 14 — 17 — 27 — 32, II. ciągnięcie — 1 — 13 — 14 — 17 — 28, a w **EKS-PRES-LOTKU** 7 — 10 — 17 — 18 — 28.

„Europa'81”

WCZORAJ rozpoczął się w Krakowie międzynarodowy piłkarski turniej juniorów „Europa'81”. Na stadionie Wawelu dokonano otwarcia imprezy, a następnie odbyły się dwa mecze. Najpierw reprezentacja Łodzi pokonała belgijski zespół RFC Hautrage 1:0 (0:0). Bramkę na 2 minuty przed końcem strzelił Badula. Potem reprezentacja Katowice rozegrała francuską drużynę ASM La Porte 7:0 (3:0), a gole zdobyli — Zmuda 2 (3 i 3' min) oraz Boida (7 min), Kościelny (23 min), Holota (31 min), Piotrowicz (33 min) i Różicki (57 min). Dziś i jutro — kolejne pojedynki eliminacyjne na stadionach w Katowicach i Sławkowicach, a w niedzielę — finały na boiskach Juwenii i Zwierzynieckiego. (j)

Wycieczki PTTK

KOŁO GRODZKIE PTTK ujeżdża w niedzielę — 21 bm. wycieczką: Górską (autokarem) na trasie Kiry — Twardy Uptaz — Czerwone Wierchy — Hala Kondratowa — Kuźnica.

Zbiórka uczestników o godz. 6.45 przy ul. Asnyka. Informacje i zgłoszenia w biurze Koła ul. Warszawska 17.

W OSTATNICH kilku latach pogoda nie sprzyjała uczestnikom MSKND, w Nowym Targu, na starcie imprezy zwykle lato niemiłosiernie, brni nawet taki rok, kiedy ze względu na deszcz i wysoki stan wody trzeba było spływać w dniu otwarcia... zamknąć, gdyż wypuszczenie wodniaków na Dunaję groziło niebezpieczeństwem. Tegoroczny, jubileuszowy Spływ, upłynął — przynajmniej jego inauguracja — przy słonecznej pogodzie. Gdzieś tam, co prawda nad Górcami i Pieninami „chodzili” chmury, ale w stolicy Podhala było słonecznie, co znakomicie wpłynęło też na humory uczestników imprezy.

SPŁYWOWY biwak w Nowym Targu znajduje się zawsze w parku otaczającym stadion Podhala. W tym roku dodatkowa atrakcja dla wodniaków było rozłożone tu wesołe miasteczko, z karuzelami, strzelnicami, salami gier. Kto chciał mógł więc poszaleć na karuzeli.

JAK ZWYKLE na wyroki zadania stanęły służby gastronomiczne. Dla wodniaków przygotowano na biwaku specjalne stoiska z

pięćwęd, nabiałem, napojami słodzącymi i owocami. Dobrze zaopatrzone, cieszyły się ogromnym powodzeniem kajakerzy i mieszkańców miast, którzy jednak musieli obejść się smakiem, gdyż sprzedawano te wszystkie specjalty tylko uczestnikom MSKND.

WŚRÓD licznych stoisk, kiosków z pamiątkami, sklepów zainteresowaniem cieszyło się stoisko gospodarzy

Z nurtem Dunajca

— Podhala. Sprzedawane odznaki klubowe, proporce, znaki znajdowały licznych nabywców.

Z OKAZJĄ 40-lecia MSKND dwunastu zasłużonym działaczom i kajakerom wręczono honorowe plakiety „Przyjaciół Dunajca”. Otrzymał je: trzeci nestor imprezy — Emil Weglarz z Rabki, Zbigniew Kmieć z Nowego Sącza i Mieczysław Marona z Krakowa oraz M.

Górszczyk, J. Golik, M. Kiełb, S. Faron, M. Gostkowski, W. Sowa, Z. Mikolajczak, E. Serebicki i S. Mirek.

WARTO dodać, że wraz z jubileuszem czterdziestolecia organizowania Międzynarodowego Spływu Kajakowego na Dunaju, identyczny jubileusz, czterdziestego startu w tej imprezie, obchodził p. Mieczysław Marona z KKW-1929 Kraków, imponujący nadal świetną sprawnością, młodzieńczą sylwetką i wielkim umiłowaniem kajakowych wędrowek po Dunaju. To jedyny dziś uczestnik wszystkich spływów. Gratulując pięknego jubileuszu mamy nadzieję, że będziemy mogli powtórzyć te gratulacje za dziesięć lat przy okazji „Złotych godów” p. Marony na Dunaju.

NAJLICZNIEJZA w ostatnich latach zagraniczna grupa uczestników MSKND byli kajakerzy NRD. Przyjeżdżało ich po stu, dwustu a nieraz i więcej. W tym roku jest zaledwie 11 kajakerów z tego kraju, gdyż władze sportowe niechętnie wyrażają zgodę na wyjazd swych sportowców do Polski.

W każdym razie była to najciekawsza noc od początku wojny.

Tego wieczoru Percival Godliman, który miał spędzić kolejną czwartą noc w biurze, postanowił pójść do domu, aby wykapać się, zmienić odzież i spać w łóżku.

Zajmował przytulne mieszkanie w domu na Chelsea. Było małe, ale wystarczająco duże dla samotnego mężczyzny i wszędzie panował niebagatelny porządek z wyjątkiem gabinetu, do którego sprowadzał się w tajemniczym wstępie. Pokój ten tonał w książkach i porozrzucanych papierach. Meble, dobrane z dużym smakiem, Godliman kupił przed wojną. Nadawały mieszkaniu przytulny wygląd. W salonie stały wygodne fotele klubowe i wielki gramofon, a kuchnia pełna była rzadko używanych sprzętów.

Czekając aż wanna napelni się ciepłą wodą, siedział w fotelu paląc papierosa — zrezygnował z fajki, bo za dużo było przy niej roboty — i przysiadł się obrazowi, który stanowił najcenniejszą jego własność. Było to średniowieczne malowidło przedstawiające upiorną, fantastyczną wizję, prawdopodobnie Hieronima Boscha. Obraz ten od wieków należał do jego rodziny i Godliman nie sprzedał go nawet wtedy, gdy bardzo potrzebował pieniędzy.

Kiedy się kąpał zaczął myśleć o Barbarze Dickens i jej synu Piotrze. Nikomu jeszcze o niej nie mówił, nawet Bloggowski, chociaż już chciał wspomnieć o nim ten temat w trakcie ich rozmowy o powrotnym ożenku, ale pułkownik Terry właśnie mu przerwał. Była wdowa, która straciła męża na samym początku wojny. Godliman nie miał pojęcia, ile miała lat, wyglądała na jakieś czterdzieści, co nie było wiele jak na matkę dwudziestoletniego chłopca. Była bardzo atrakcyjna, inteligentna i miała duże poczucie humoru. Zajmowała się archiwizowaniem informacji nadawa-

ucho KEN FOLLETT
tłum. M. Targowska
igielne

nych szyfrem przez wroga Godliman zaprosił ją na kolację trzy razy, zanim jeszcze rozpoczęły się jego obecne kłopoty. Podejrzewał, że była w nim zakochana.

Zaaranżowała spotkanie między Godlimanem i jej synem Piotrem, który był kapitanem. Godliman polubił chłopca. Wiedział jednak coś, o czym ani Barbara, ani jej syn nie mieli pojęcia — Piotr miał być wysłany do Normandii.

Było to dodatkowym powodem dla którego musiał złapać „Igle”. Wyszedł z wanny i zaczął się długo i starannie golić. „Czy jestem w niej zakochany?” — zastanawiał się. Nie bardzo wiedział, jak powinno się odczuwać miłość będąc w średnim wieku. Nie była to na pewno płonąca namiętność młodości. Przywiązanie, podziw, czułość, cień niesmiętego pożądania? Jeśli te uczucia składały się na miłość, to pewnie ją kochał.

Bardzo chciał dzielić z kimś swoje życie. Zbyt długo żył samotnie zajęty jedynie studiami nad historią. Teraz liczne przyjaźnie wewnątrz Military Inteligency pochłaniały mu nase czasu. Niekończące się zapiecia, całonocne zebrania w trakcie których dochodzili do wielkich odkryć, wszechobecny nastrój entuzjazmu, gorączkowa pogon za pełnią życia, ludzi, którzy odcierali się o śmierć. We wszystkich tym miał swój udział. Zdawał sobie sprawę, że życie zmieni się wraz

z końcem wojny, niemniej, pewne niedawno odkryte przez niego wartości pozostaną, jak choćby potrzeba rozmowy z kimś bliskim o własnych rozważaniach i sukcesach, potrzeba obecności drugiej osoby w późnych godzinach nocnych, konieczność dzielenia się z kimś własnymi wrażeniami i doznaniem.

Wojna była czymś strasznym, przynębiającym kószmarem, ale był to okres, w którym miało się przyjaźni. Jeżeli pokój przywróci mu samotność, Godliman będzie się czuł bardzo nieszczyśliwy.

W warunkach obecnych świadomość posiadania czystej bielizny i świeżo uprząsanego koca wydawała się szczytem luksusu. Włożył jeszcze przed powrotem do biura parę czystych koszul do walizki i usiadł rozkoszując się smakiem whisky Woiskowy szofer w przydzielonym mu samochodzie, który stał przed jego domem, mógł jeszcze trochę poczekać.

Nabiał właśnie fajkę tytoniem, kiedy zadzwonił telefon. Odpowiedział, że i zamiast niej zapalił papierosa.

Jego telefon był podłączony do centrali Ministerstwa Wojny. Telefonistka poinformowała go, że dawni główny inspektor policji Dalkeith z Stirling.

Poczekaj na połączenie, a potem powiedział: — Godliman przy aparacie.

— Znaleźliśmy tego mordercę cowleya — oznajmił Dalkeith bez żadnych wstępów.

— W którym miejscu?

— Szosa A 80 na południe od Stirling.

— Był pusty?

— Tak. Zepsuty. Stał tam co najmniej dwadzieścia cztery godziny. Kierowca zjechał z głównej drogi i ukrył go w krzakach. Zauważył go tutejszy glupkowaty wieśniak.

— Czy jest jakiś przystanek autobusowy albo stacja kolejowa w pobliżu tego miejsca?

(Ciao, dalszy nastąpi)

(38)